

STAN POGODY

Dziś, będzie do południa pogoda słoneczna, poczem wzrósł zachmurzenia i w nocy możliwy opad śnieżny. Ciepło, temperatura najwyższa do 28 stopni, w nocy 25 stopni.

W czwartek, będzie pochmurno, ciepło, możliwy śnieg z deszczem. Temperatura najwyższa do 37 stopni. Możliwość opadów w środę 10 procent, w nocy 30 procent, w czwartek 40 procent.

Wschód 7:13, zachód 4:51.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE - MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś, — środa, dnia 20 stycznia, — Fabiana, Sebastiana.

Jutro, — czwartek, dnia 21 stycznia, — Agnieszki, Jarosławy.

Pojutrze, — piątek, dnia 22 stycznia, — Wincentego, Anastazego.

No. 16 Rok (Vol.) LXIII

CHICAGO, ILL., ŚRODA, 20-GO STYCZNIA, (JANUARY), 1971

Telephone BR unswick 8-8700 15c

DELEGACJA ROBOTNIKÓW U GIERKA

Cele Prezydenta Na Następne 2 Lata

Z Dnia

—KANDYDAT NA
—AMERYKAŃSKIEGO
—“ALLENDĘ”

Nie jest niespodzianką, że sen. prof. George McGovern ogłosił swoją kandydaturę na prezydenta. Widocznie marzy o roli amerykańskiego “Allende” i urzęczy w istocie nieubdurnej myśli F. D. Roosevelta, że gdy Stany Zjednoczone zróżnicują a czerwony kolor Rosji trochę spłowieje — znikną różnice między obydwojoma kolosami i wieczny pokój zapanuje na ziemi. Jak dotąd, Ameryka różowieje, ale Rosja pozostaje niezmiennie czerwona. Znajduje to swój wyraz na arenie międzynarodowej, gdzie Stany Zjednoczone cofają się stale, a komunizm posuwa się naprzód, pochłaniając kraj za krajem.

Sen. McGovern chciałby przeprowadzić “drugą amerykańską rewolucję,” chyba po to, żeby zniszczyć dorobek pierwszej rewolucji sprzed blisko dwu wieków. Różowe serce senatora z Południowej Dakoty krwawi się na widok “głodu i nędzy w Ameryce,” oraz ubolewa nad “niemoralnością” wojny w Wietnamie, ale nie widzi zbrodni komunizmu. Proponuje więc b. “proste” rozwiązanie — natychmiastowe opuszczenie Wietnamu przez Amerykę i dalsze zmniejszanie wydatków na siły zbrojne, by uzyskać tę drogą fundusze przeznaczając na przebudowę miast, budowę domów dla “biednych” i poprawienie ich losu.

Gdy nasi ojcowie zawitali do Ameryki nie było Social Security, zasiłków dla bezrobotnych i nikt im nie budował domów. Mimo to żaden z nich nie zmarł z głodu, wielu dorobiło się własnych domów i wykształciło swoje dzieci. Obecnie, gdy mamy Social Security zasiłki dla bezrobotnych, stypendia dla młodzieży i wydajemy biliony dolarów rocznie na opiekę społeczną, chyba nie jest gorzej, lecz lepiej niż dawniej. Tylko bezgranicznie naiwni mogą wierzyć, że gdy Stany Zjednoczone rozbroją się — pokój zapanuje na ziemi... chyba katyński!

Badania opinii publicznej przez agencję Gallupa i Harrisa (ciąg dalszy na str. 2ej)

Strajk Poczty

London. — (UPI) — Mimo trwającego strajku pracowników pocztowych, Anglia nie jest odcięta od świata. Tysiące telefonistów nie solidaryzuje się z pozostałymi pracownikami poczty (W Anglii państwowemu przedsiębiorstwu poczty podlega również obsługa telegraficzna i telefoniczna — przyp.Red.) i stawiało się do pracy.

Skrzynki pocztowe zostały przez pracowników poczty zaklejone, celem nie gromadzenia w nich, w czasie strajku, niewysłanych listów. W szerokim zasięgu jest organizowana poczta zastępcza o czym pisaliśmy w dniu wczorajszym.

Druga Rocznic

Washington (UPI). — Dziś przypada druga rocznica objęcia władzy przez prez. Nixona. Prezydent będzie obchodził tę rocznicę w gronie członków swego gabinetu, — których zaprosił na obiad do “Błękitnego Domu”, przy ulicy Pennsylvania, naprzeciwko “Białego Domu”.

Osiągnąć Jedność Wewnętrzna

Zakończyć Wojnę w Azji Zwycięsko i Wyciąć Wojska

Washington (UPI). — Prezydent Nixon zakreślił jako swe główne cele na następne dwa lata kadencji prezydenckiej — osiągnięcie jedności wewnętrznej narodu i zakończenie wojny w Wietnamie oraz wyciąć stamtąd wojsk US.

Wczoraj Prezydent odbył dłuższą konferencję ze swym gabinetem, stawiając wobec członków rządu, żądania większej wrażliwości na potrzeby narodu, skoro “naszym celem jest poprawa stopy życia”.

Na posiedzeniu gabinetu prez. Nixon powiedział, że od 10. a nawet 15 lat “rząd robi tylko obietnice, a nie troszczy się o to, żeby obietnice dotrzymać”.

Spodziewane jest, że w orędziu o stanie Unii, jakie Prezydent wygłosi na połączonej sesji obu Izb Kongresu w piątek, o godz. 10 rano, szczególnie podkreśli zalecenie rozwiązania problemów krajowych przez takie programy, jak reforma opieki społecznej, reforma ochrony zdrowia i udział stanów w dochodach federalnych.

Przypominając sobie jak w mroźną zimę 1969 roku prez. Nixon, stojąc na schodach Kapitolu, przyrzekał doprowadzić naród do jedności, teraz Prezydent jest optymistą i ocenia, że “duch Ameryki wystąpi” i w rezultacie cel jedności wewnętrznej zostanie osiągnięty.

Ten optymizm pozwala Prezydentowi także wierzyć, że doprowadzi także do stabilizacji ekonomicznej. Na progę trzeciego roku urzędowania Prezydent zdaje się być “miększy dla studentów i swych wrogów politycznych, a twardszy dla przemysłu i świata pracy, głównych sprawców kłopotów ekonomicznych i inflacji” — twierdzą obserwatorzy Białego Domu.

Na terenie polityki zagranicznej Prezydent będzie nadal podejmował wysiłki celem zakończenia wojny w Wietnamie i wyciągnięcia wojsk z Azji przed wyborami w listopadzie 1972 roku.

Program Kampanijny McGoverna

Washington, (UPI) — Sen. George McGovern, po oznajmieniu w Sioux Falls, S.D., swej kandydatury do demokratycznej nominacji na Prezydenta, polecił do Washingtonu, gdzie na konferencji prasowej przedstawił swój program kampanijny, jak następuje:

1) Proponuje, aby rząd federalny przejął wszystkie programy opieki społecznej.

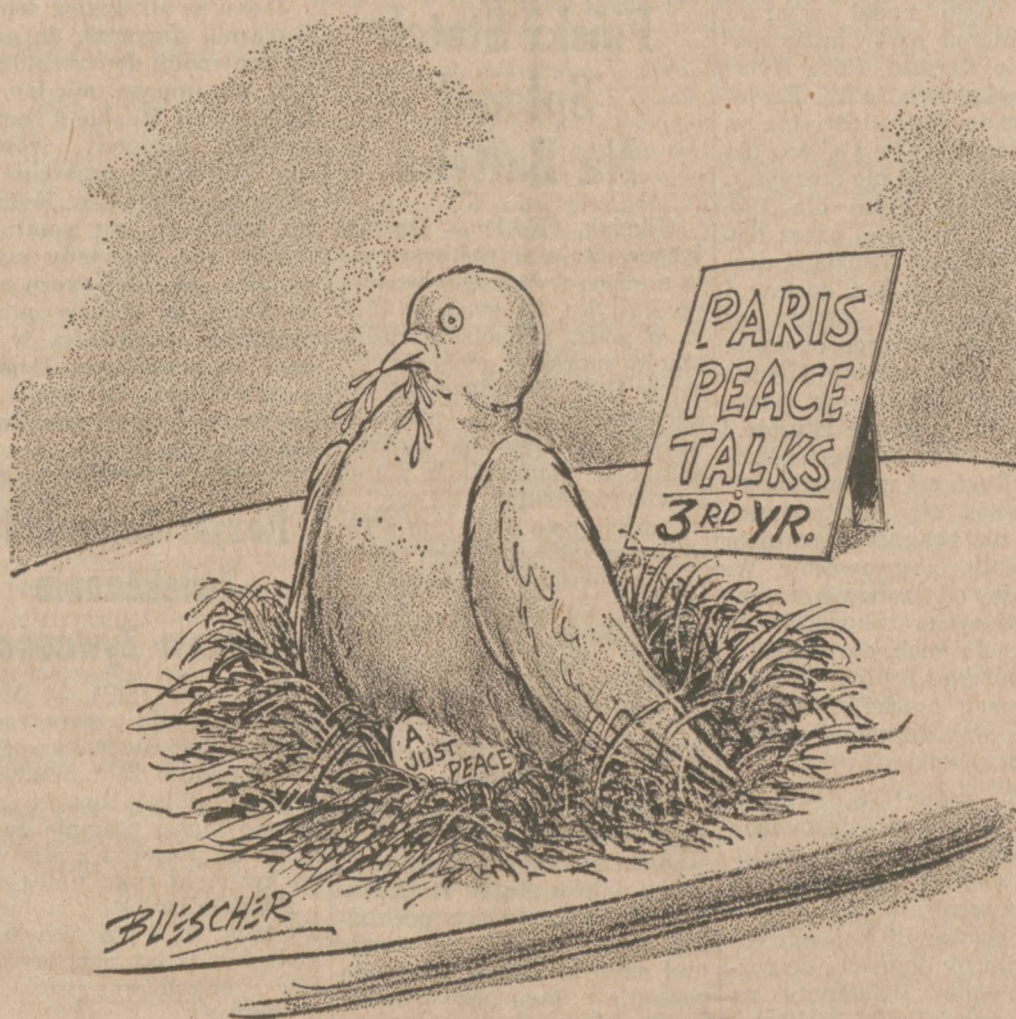
2) Jeśli zostanie wybrany Prezydentem, a wojna do tego czasu nie będzie zakończona, to pierwszą jego czynnością, jako Prezydenta będzie wyciągnięcie wszystkich wojsk U.S. z Południowo-wschodniej Azji.

3) Przyrzekł w pełni wykonać prawa obywatelskie i popierać Murzynów.

4) Jeśli będzie wybrany Prezydentem zaopatrzy Izrael w wystarczającą broń, aby zapewnić Żydom niepodległość.

Na koniec konferencji sen. McGovern powiedział, iż wydaje mu się, że prez. Nixon będzie tylko jednoterminowym Prezydentem,

Rekordowy “Wyleg” Gołąbka Pokoju



Jaretsky Rozbija Bank Kasyna Gry w Jugosławii

Belgrad (DP) — W ub. tygodniu do znanej słoweńskiej miejscowości uzdrowiskowej nad Adriatykiem — Portoroz przybył najsympatyczniejszy szuler i hazardzista świata, Richard Jaretsky.

Zaraz po przybyciu znalazł się przy rulecie wygrywając wielkie stawki. Pierwszego wieczora oczyścił kasyno w Portoroz z sumy miliona 200 tys. lirów. Szczegółowo dopisywało mu też w następnych dniach. Jaretsky nadal przebywał w Portoroz i stanowił niemal atrakcję tego uzdrowiska. Prasa jugosłowiańska pisała, że wielu turystów przebywało tam, aby zobaczyć słynnego hazardzistę, chociaż właściciele kasyna raczej życzyliby sobie aby Jaretsky opuścił Portoroz.

Jaretsky, legitymujący się paszportem amerykańskim lecz zamieszkały na stałe w NRF (jak się twierdzi z pochodzenia Polak) doprowadził do kankructwa wiele odwiedzających kasyn. Wydalono go z San Remo, gdzie w ciągu kilku dni wygrał olbrzymią sumę 500 mln lirów. Jest również niepożądanym gościem kasyn w Monte Carlo, Las Vegas i wielu innych. Jego sposób gry stanowi tajemnicę — pisał “Polityka” — dla najbardziej doświadczonych ekspertów hazardu. Jakkolwiek wielu obserwowało go dokładnie podczas gry i nadal nie odkrył dotychczas jakimi trickami postępuje się Jaretsky. Wiadomo tylko jedno — że zawsze wygrywa.

27 Zabitych w Katastrofie Lotniczej

Zurich, Szwajcaria (UPI) — 27 osób zginęło w czasie katastrofy sowieckiego samolotu pasażerskiego, Il-18, należącego do rumuńskich linii lotniczych. Katastrofa nastąpiła w czasie “ślepego lądowania,” podczas mgły, na tuższym lotnisku.

Spółród pasażerów i załogi uratował się jedynie jeden z pilotów oraz izraelski chłopczyk, który znajduje się w szpitalu w ciężkim stanie i lekarze walczą o jego życie.

Zmiana Polityki Wojny w Azji

Washington (UPI) — Departament Stanu jest zaniepokojony faktem, że presja Pentagonu doprowadziła do istotnej zmiany polityki wojny w Azji przez zastąpienie lotnictwem sił lądowych. Nadmierne użycie Lotnictwa doprowadza do rozszerzenia i przedłużenia wojny w Indochinach.

Tak długo, dopóki na barłach Stanów Zjedn. spoczywa główny ciężar wojny w Wietnamie, Kambodży i Laosie, gotowość rządu Płd. Wietnamu do całkowitego przejścia ciężaru wojny i prowadzenia jej wojskami własnymi będzie się oddalała.

Prezydent Nixon powiedział podczas konferencji prasowej 10 grudnia, że czuje się zupełnie wolny w powzięciu decyzji zniszczenia lotnictwem bombowem placówek wyrzutni rakiet i artylerii przeciwlotniczej na terenie Północnego Wietnamu, które ostrzeliwują amer. samoloty zwiażdcowe, oraz, że podejmie “każdą akcję” celem ochrony 265.000 wojska U.S., które wiosną 1971 roku opuści Azję.

Ale późniejszy rozwój wypadków, kiedy poprawka senatorów Coopera i Churcha do ustawy o wydatkach na prowadzenie wojny w Wietnamie zakazała Prezydentowi użycia wojsk lądowych w Kambodży, przyspieszył kolejno większego zaangażowania Lotnictwa U.S.

To też w ubiegły poniedziałek Pentagon przyznał, że obecnie Lotnictwo U.S. wspiera wojska Wietnamu operujące w Kambodży.

Również Departament Stanu przyznaje, że nacisk Pentagonu zastąpienia amerykańskich wojsk lądowych przez Lotnictwo w Kambodży wywołał większą aktywność wojsk komunistycznych na terenie Płd. Wietnamu.

Temperatura

New York (UPI) — Najniższa temperatura w naszym kraju była notowana dzisiaj rano 34 stopnie poniżej zera w Old Town, Maine.

Najwyższa zaś osiągnęła wczoraj 92 stopnie w Los Angeles, w Kalifornii.

Zmiany w Arabskiej Polityce

Środkowy Wschód (UPI) — W polityce palestyńskiej ruchu wolnościowego nastąpiła wczoraj radykalna zmiana. Centralny Komitet palestyńskich organizacji oświadczył wczoraj oficjalnie, że zmienia radykalnie swe stanowisko do spraw zawieszenia broni i propozycji pokojowych, wysunętych swego czasu przez Rogersa. Komitet stwierdza, że uważa za słuszne stanowisko Egiptu, który wyraził zgodę na rozejm i pertraktacje z Izraelem, przy pośrednictwie przedstawiciela NZ, amb. Jarlinga.

Dotychczas palestyńskie organizacje rebeliantów bojkutowały warunki rozejmu i prowadziły nadal akcje dywersyjną przeciw Izraelowi.

Do zmiany tego stanowiska przychylił się również szef najbardziej lewicowej organizacji palestyńskiej, dr George Habash, stojący na czele Frontu Ludowego Wyzwolenia Palestyny.

Wspólne Oświadczenie Moskwy i Kairu

Moskwa, Kair. (UPI) — W Moskwie i Kairze wydano wczoraj jednocześnie wspólne oświadczenie w sprawie kryzysu na Środkowym Wschodzie. Obie strony potępią Izrael oraz stwierdzają, że pertraktacje pokojowe mogą być prowadzone jedynie w oparciu o zasadę wyciągnięcia się z Izraela ze wszystkich zajętych terenów. Jednocześnie Moskwa stwierdza, że nadal będzie popierała Egipt, zapewniając mu potrzebne dostawy wojskowe.

Zródła arabskie twierdzą, że Izrael — w swych ostatnich propozycjach pokojowych — nie chce wyciągać się ze strategicznych punktów, zajętych w czasie ostatniej wojny, jak również z Jerozolimy. Jako strategiczne punkty są wymieniane wzgórza Gola Heights, na granicy Syrii, przemyk Gazy oraz Sharm el Sheikh, kontrolujący cieśninę Tirańską.

Skarb Bormanna

Paryż, (Z.W.) — Francuski miesięcznik “Historama” przynosi w ostatnim numerze ciekawe szczegóły dotyczące losów tzw. skarbu Bormanna, czyli dewiz i kosztowności wywiezionych przez hitlerowców za granicę. Fundusz ten, wartości kilkaset milionów dolarów, rozmieszczony został już na długo przed upadkiem Trzeciej Rzeszy w krajach neutralnych w postaci bądź wkładów bankowych, bądź też kapitałów zakładowych, różnych przedsiębiorstw.

Swoim zaufaniem hitlerowcy obdarzyli 274 firmy w Szwajcarii, 258 w Portugalii, 112 w Hiszpanii, 98 w Argentynie i 35 w Turcji. Kapitały te i narastające odsetki służyły bezpośrednio po wojnie organizowaniu ucieczek i ułatwianiu nazistom znalezienie kryjówek w Ameryce Płd. Dziś podtrzymują propagandę neofaszystowską w wielu krajach całego świata, używane są także do opłacania polityków i wpływowych osobistości.

Czy twórca hitlerowskiego skarbu, Martin Bormann sam korzystał nadal ze swego dzieła? Wszystko wskazuje na to, twierdzi “Historama”, że najbardziej zaufany współpracownik Hitlera właśnie dzięki dysponowaniu nieograniczonymi praktycznie funduszami może egzystować nadal w ukryciu, mimo 26 lat poszukiwań i wielokrotnego odnajdywania jego tropów.

Ofensywa Aliantów w Kambodży

Phnom Penh, Sajgon (UPI) — Połączone oddziały 13.000 żołnierzy Południowego Wietnamu oraz Kambodży prowadzą z sukcesem już 8-my dzień ofensywę, mającą za zadanie oczyszczenie z komunistów autostrady nr. 4, łączącej Phnom Penh z portami Zatoki Szyamskiej. Jedna kolumna Południowego Wietnamu posuwa się na północny wschód, w kierunku stolicy, druga zaś — na południowy zachód — do byt przełęcz Pich Nil z fabryką amunicji, zbudowaną swego czasu przez Czechosłowaków dla ówczesnego rządu księcia Sihanouka. Grupa ta, w ciężkich walkach jakie miały miejsce wczoraj, zabiła 33 nieprzyjaciół, przy własnych stratach 4 zabitych i 10 rannych.

Inna grupa operacyjna, w sile 6.000 żołnierzy Południowego Wietnamu, rozpoczęła wczoraj akcję niszczenia komunistycznych umocnień, zbudowanych nad granicą Kambodży z Południowym Wietnamem. 31 nieprzyjaciół zostało zabitych, przy własnych stratach: jeden zabity i jeden ranny.

Premier Kambodży, Lon Nool udał się dzisiaj do Sajgonu, celem omówienia z tamtejszym rządem zwiększenia akcji pomocy wojskowej dla Kambodży oraz rozwinięcia wzajemnych stosunków handlowych.

Amb. Bunker udaje się 1-go lutego na konsultację do Waszyngtonu. Po drodze ma się zatrzymać w Paryżu, celem omówienia zagadnień z ambasadorem Bruce, szefem amerykańskiej delegacji na konferencji pokojowej w sprawie Wietnamu.

Kontrakt Pracy u Chryslera

Detroit, (UPI) — Unia Pracowników Samochodów UAW i Kompania samochodowa Chrysler zawarły wczoraj tymczasowy układ w sprawie 3-letniego kontraktu pracy, który przekreślił wyznaczony już strajk 120.000 robotników. Leonard Woodcock, prezes UAW, oznajmił, że potrwa najmniej jeszcze 3 dni, zanim kontrakt zostanie “wyglądony”, ale strajk został odwołany na czas nieograniczony.

Omówiła Żądania Pracowników

Otrzymała Obietnicę Poprawy Warunków Życia Świata Pracy

Warszawa (UPI). — Nowy szef polskich komunistów, Edward Gierk, przyjął delegację 15 robotników, reprezentujących pracowników stoczni w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Jest to spełnienie żądań stoczniowców Gdańska, którzy w poniedziałek podjęli strajk aż do momentu, gdy przedstawiciel partii obiecał im, że Gierek osobiście przyjmie ich delegację.

Spotkanie miało miejsce w Warszawie. Robotnicy przedstawili swe żądania, których treść podawaliśmy we wczorajszym wydaniu. Następnie Gierek wyjaśniał delegacji przyczyny zaburzeń grudniowych oraz faktu ustąpienia Gomułki ze stanowiska pierwszego sekretarza partii komunistycznej w Polsce. Na zakończenie Gierek obiecał delegacji poprawę bytu świata pracy, twierdząc, że obecnie kierownictwo partii będzie dawało pierwszeństwo przede wszystkim interesom robotników.

Spotkanie z Gierkiem miało miejsce bezpośrednio po 4-godzinnym strajku szoferów publicznych środków komunikacyjnych w Gdańsku. Wczoraj rano rzucili oni pracę, udając się na wiec, na którym omawiano sprawę poprawy warunków wynagrodzenia szoferów na Wybrzeżu.

(Komunikat oficjalnej Agencji PAP nie podaje, jak Gierek ustosunkował się do 5 punktów wysuwanych przez robotników gdańskich stoczni. Zawierają one, jak wczoraj podawaliśmy, następujące żądania: 1) usunięcie z Polibiu — Kociolka, Moczara, Cyranikiewicza, Logi-Sowińskiego i Jędrzychowskiego; 2) zwolnienie z więzienia robotników, aresztowanych w związku z grudniowymi zaburzeniami; 3) osobista wizyta Gierka w Gdańsku, celem bezpośrednich rozmów z robotnikami; 4) zniesienie podniesionych ostatnio norm pracy; 5) zapewnienie wolności prasy — przyp. Red.).

Ekwador Zajął 4 Statki U.S.

Washington (UPI) — Spór między Ekwadorem a Stanami Zjedn. o prawa połowu tuny zastrzała się. Stany Zjedn. w odwiec odmówiły sprzedaży broni i sprzętu wojennego dla Ekwadoru, a Ekwador ze swej strony zajął w poniedziałek 4 statki rybackie U.S. W ciągu ostatnich 8 dni Ekwador zajął 12 statków rybackich U.S., twierdząc, że dokonywały połowów tuny na wodach przybrzeżnych Ekwadoru. Zatając z Ekwadorem jest rezultatem długotrwałego sporu między Stanami Zjedn. a krajami Płd. Ameryki, które rozstrząsać sobie pretensje do wyłącznego panowania na wodach Pacyfiku w pasie 200 mil od brzegów. Te wody są obfite w ryby. Stany Zjedn. zaś uznają tylko pas 12-milowy, jako “wody przybrzeżne.”

Francuski Program Kosmiczny

Paryż (UPI) — Przedstawiciele francuskiego ośrodka badania przestrzeni kosmicznej ogłosili na konferencji prasowej plan doświadczeń na najbliższą przyszłość.

W tym roku Francja ma wystrzelić w orbitę dookoła Ziemi 4 satelity, w tym 1 z terenu USA i ze stacji sowieckiej. Komunikat ośrodku pt. “Francuski program kosmiczny w r. 1971” mówi, że Francja dąży do uzyskania pełnej współpracy zarówno z Sowietami jak i ze St. Zjednoczonymi.

Młodzi Piszą:

Amerykanizacji Ciąg Dalszy

MAREK KIENIEWICZ

Zasygnalizowany problem "amerykanizacji" na sposób polski jest wielopłaszczyznowy i o wiele bardziej skomplikowany, niż by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Oprócz płaszczyzny społecznej, ekonomicznej i politycznej posiada jeszcze jeden aspekt także samo ważny i zasługujący na podkreślenie. Jest to aspekt językowy. Oczywiście, problem ten mógłby przebiegać wyłącznie po linii politycznej, ale nie w tym przypadku, lecz ten posiadający odpowiednie kwalifikacje. Kiepsko jednak sprawa ta na amerykańskim terenie wygląda.

W Chicago, w mieście gdzie zamieszkuje tak pokaźna liczba Polaków, na palcach można policzyć specjalistów w dziedzinie ojczystego języka. Poloniści na University of Chicago, gdzie na ogół studenci nie po to biorą kurs języka polskiego, aby udoskonalic swoją polszczyznę, lecz po prostu, aby najłatwiejszą drogą uzyskać potrzebne kredyty. W tej sytuacji nie ma się co dziwić, że na każdym kroku kaleczy się mowę ojczystą, tworząc z niej czasami taki żałosny slang, że osoby nowo przybyłe zza oceanu, niewiele z niego potrafią zrozumieć.

Mówimy o polskości, o przywiązaniu do "ziemi skąd nasz ród", niebawem jednak mówimy o ojczystym języku i jego czystości. A to powinien być jeden z naczelnych problemów. Z tym się przecież bezpośrednio łączy przywiązanie do naszych tradycji i osiągnięć; przywiązanie do kraju ojców można budować przede wszystkim w ojczystym języku. I to nie w ubogim i wykoślawionym, lecz w barwnym, poprawnym i bogatym. Takim, jakim właściwie jest. Zlekceważenie dogłębnej znajomości ojczystego języka równa się lekceważeniu zdobyczy naszej kultury. Fakty te, na terenie Chicago zwłaszcza, przybrały rozmiary, które mogą niepokoić.

Język polski, z którym się tu na codzień zetknąć pełen jest rozmaitych dziwów. Jest to tak zwany Polish-American-English, jak się ironicznie mówi. Najgorsze, że jest on powszechnie przyjęty i stosowany bez najmniejszego skrupowania. Nawet w środowiskach masowego przekazu, takich jak radio czy telewizja. I prasa, choć grupuje pod tym względem ludzi najbardziej wartościowych także nie jest bez grzechu.

W odniesieniu do audycji radiowych czy telewizyjnych trudno zdobyć się na wyrazy uznania. Ich bowiem "właściciele" bardziej dbają o ilość reklam, a przez to o zyski i dochody, niż o polszczyznę literacką i nęganą. Co tu dużo mówić, wielu spośród nich tupetem nadrabia niedokształconych stylistów i chwilami ciszę maskując trudność wyśławiania się. Są to rzeczy kompromitujące i aż dziw bierze, że czasami owi reprezentanci nie zapadają się we wstyd pod ziemię. Ich sprawa nie jest sprawą prywatną, skoro przedstawiają się publicznie. Muszą sobie przeto uświadomić, że dzięki temu są pierwszymi na liście tych, którzy zanieczyszczają i zaśmiecają nasz język.

Problem językowej "amerykanizacji" nie jest problemem prostym. Przede wszystkim, w większej części w każdej emigracyjnej fali do Stanów Zjednoczonych przybywali ludzie, którym literacka polszczyzna była obca. Mieli nikłe wiadomości o literaturze, o historii. Niewiedzę tę za rekompensowały znajomości życia od tej jego najcięższej i najuboższej strony. Ludzie ci stanowią podstawową i najbardziej liczącą grupę Polonii. Świadomość narodową mieli

specyficznie rozbudowaną, a zupełnie ją sobie zabałaganili stykając się z nowymi i innymi warunkami życia. Dzieciom swym przekazywali język polski taki jaki znali, niepoprawny i archaiczny. Nic też dziwnego, że pokolenie dorastające wołało używać ten, który znano lepiej i poprawnie. Proces ten był nieunikniony tym bardziej, że do zajmujących sobotni czas szkół języka ojczystego nie było się chciało uczęszczać, bo i siły fachowe i lekcje były tak samo interesujące jak wartościowe.

Inna grupa emigracji, bardziej świadoma, niebawem jednak liczna, potrafiła bardzo często utrzymać polskie tradycje na równi z doskonałą znajomością języka. Pozycja ich jednak była o tyle inna, że predestynowała ich do egzystencji w amerykańskim inteligentnym środowisku. Stwarzało to obowiązki przedstawiania się na amerykańskie tory. I w tym momencie rozpoczynało się powolne i systematyczne gubienie związków z tzw. "Starym Krajem". Proces także nieunikniony.

Mieszkańcy narodowości, jaka składa się na ludność USA są nabytą często podkreśla swoje pochodzenie. W tych warunkach dyskryminowani są ci, którzy nie potrafią wykaazać się siłą lub prężnością swoich odległych krajów. Często decyduje o tym niewiedza i kłopoty z językiem — niedobrze, gdy jedno i drugie. Po prostu bowiem, kalecząc język rodzimy wykazujemy jego niższość nawet we własnych oczach. Skąd się to bierze? Przyczyn jest mnóstwo, wystarczy wymienić te najbardziej istotne. Wszystkie one w znacznej mierze uzależnione są od intelektualnego poziomu tworzących czy stosujących je osób.

Na tym polu nie ma zbyt wiele bijących w oczy reguł. Pewne jednak są. Pierwszym typowym zjawiskiem byłoby dosłowne tłumaczenie charakterystycznych powiedzeń, które zbyt wielkiego sensu w języku polskim nie mają — mają go oczywiście w angielskim. Są za to świetnie rozumiane. Do tej kategorii zaliczyć można takie zwroty jak: "czy ty to lubisz?" zamiast "czy ci się to podoba", lub "jak jesteś stary?" zamiast "ile masz lat". Najgorsze, że powiedzenia te zyskały sobie na tutejszym gruncie prawo obywatelstwa. I takimi już, na nieszczęście, pozostają.

Stosunkowo często, zamiast wyrazów polskich wplątane są zdania wyrazy angielskie. Na szczęście poprawne. Czego to jest wynikiem? Albo rodzime słowo zostało zapomniane, albo angielskie jest prostsze czy łatwiejsze w wymówieniu. Wtrącanie do ojczystego języka wyrazów obcych w ich poprawnej formie nie jest jeszcze tak groteskowe jak ich użycie w niepoprawnej. Za pomocą polskich przyrostków i przedrostków oraz typowej polskiej artykulacji. Powstaje wówczas coś w rodzaju polsko-angielskiego esperanta. Bardzo śmieszne, ale i żałosne. Ten ostatni objaw skłania do zastanowienia.

Ten językowy galimatias jest albo rezultatem niedbalstwa, gwałtownego pragnienia przybliżenia się do języka angielskiego nawet tą kłopotliwą metodą lub, po prostu, jest efektem nowości. Dla kogoś bowiem, kto w Polsce stykał się wyłącznie z rolnictwem, a tu z konieczności stał się robotnikiem fabrycznym, nazwy polskich maszyn czy ich części nie są absolutnie znane. Stąd używa nazw angielskich. Ale ponieważ te są dla niego zbyt trudne, w swej codziennej wymowie spolszcza je w sposób najbardziej prymitywny. A to, co powstaje może jednocześnie pobudzać do śmiechu i do płaczu. Tym bardziej, że potem roziągają na wszystkie niemalże dziedziny życia. Telewizję się więc "łączone", nie wybiera się na spacer tylko "łokuje", zamiast ciąż mówi się "katować". Schody to stępsy, ulica to strita, sklep — stor, fabryka — szapa, samochód — kara i jeszcze wiele innych podobnych straszaków.

Większość z tych ludzi posługujących się podobnym językiem, jeszcze dobrze języka angielskiego nie opanowała i chyba już go nie opanuje. Język ojczysty zmasakrowany jest regionalną wymową. Na amerykańskim zaś gruncie i

Kłopoty Premiera Heath'a Ze Sprzedają Broni Płd. Afryce

Singapur (DP) — Na konferencji premierów Commonwealthu Edward Heath mówił o charakterze Wspólnoty, której fundamentem jest wolność członków. Prezydent Zambii, Kaunda, wniósł projekt deklaracji zasad, które by obowiązywały członków Wspólnoty; szczególnie ostro projekt piętnuje rasizm i wszelkie przejawy dyskryminacji. Prezydent Tanzanii, Nyerere, wystąpił przeciw dostawom broni dla Płd. Afryki.

W trakcie obrad przeplętnięty pod Singapurem przez Ciesną Morza Chin, skłócenia na Ocean Indyjski określił jako "wielką tragedię", widoczną z okien sali konferencyjnej. Były to: krążownik "Aleksander Suworow" (19,000 t.), niszczyciel kl. "Kotlina", prawdopodobnie "Blestający", tankowiec i okręt zaopatrzenia.

Choć sekretarz gen. Arnold Smith daje nadal wyraz "ostrożeńmu optymizmowi" napięcie wzrasta. Prez. Nyerere oświadczył, że W. Brytania będzie odpowiedzialna za szkodliwe następstwa dla Wspólnoty, jeśli nie zrezygnuje z dostaw broni dla Płd. Afryki. W rozdaną przez Nyerere broszurę Tanzania uzasadnia opór wobec dostaw i wrogosć wobec ustroju w Płd. Afryce, którego obalenia pragnie. Prez. Obote (Uganda) stwierdził, że dla prem. Heatha "Afryka nie istnieje".

Pismo "Far Eastern Economic Review" w Hongkongu zastanawia się czy premier Heath nie pragnąłby rozbicia Wspólnoty, aby uwolnić W. Brytanię od zobowiązań utrzymujących rokowania o wejście do zach.-europejskiego Wspólnego Rynku. Groźba, że Kanada opuści Commonwealth, wskazuje jak poważna jest sytuacja.

Heath mówił o sytuacji między. Nie mówił o dostawach broni dla Płd. Afryki, natomiast wezwał partnerów w Commonwealthu aby starannie rozważyli konsekwencje zanim by dopuścili do rozczłonkowania Wspólnoty na skutek napiętności politycznych.

Commonwealth — powiedział — nie jest trybunałem apelacyjnym, który ma prawo sądzić o polityce i działalności państw członkowskich. Nie jest też zgromadzeniem, które by musiało osiągać zgodę w poszczególnych sprawach. Członkostwo nie krepuje państw w decyzjach dotyczących ich własnych interesów. Wartość Wspólnoty polega na możliwości współpracy

z dobrej woli, w absolutnej swobodzie, która jest szczególną cechą tego związku przyjaźni.

Premier ostrzegł partnerów, że ambicje sowieckie nie ograniczają się tylko do obszaru Śródziemnomorskiego. Przypomniał oświadczenie szefa sztabu marynarki wojennej ZSRR, że flota sowiecka jest przygotowana do podjęcia rozległych działań ofensywnych przeciwko "imperializmowi" wszędzie. Przegląd stosunków między Wschodem i Zachodem wskazuje, że Sowiety zawsze są gotowe do wykorzystania każdej oznaki słabości w pozycjach mocarstw zachodnich.

Heath wskazał na korzyści handlowe dla państw Commonwealthu z układów z rozszerzoną Europejską Wspólnotą Gospodarczą.

Fiński Statek Spłonął Na Bałtyku

Gdańsk, (KAI) — Dramatyczna akcja ratunkowa miała miejsce w noc sylwestrową na Bałtyku. 31 grudnia 1970 r., o godz. 21 polskie radiostacje morskie odebrały sygnały SOS. W odległości kilkudziesięciu mil na północny wschód od Helu na Bałtyku stał w płomieniach statek bandery fińskiej "Ylva" o nośności około 1 tys. ton z 12-osobową załogą. Fińska radiostacja morską "Renne-Radio" zleciła natychmiast dalsze prowadzenie akcji "Gdyni-Radio", która z kolei zaalarmowała załogę polskiego holownika "Jantar", znajdującego się o 3,5 godziny drogi od miejsca wypadku.

Żałoga "Jantara" hoiowała w tym czasie z Halifaxu w Kanadzie trawler "Radomka". Już z daleka statek fiński — przypomniał płonący pochodnie. Akcję ratunkową utrudniał sztorm. Przystąpiono do gaszenia pożaru przy pomocy potężnych strumieni piany. Akcja trwała do godziny 6 rano. Palila się tylna część statku znajdującego się pod balastem, głównie maszynownia. Palila się również rupa. Na szczęście nie nastąpiła eksplozja. Jak się okazało, przed "Jantarem" na miejscu wypadku znalazł się statek sowiecki, który zabrał całą załogę odczołgał ją do Kłajpedy. 1 stycznia br., o godz. 16 udało się doprowadzić wypalony statek na Zatokę Pucką.

Drugi Biskupin

Warszawa — Nowego odkrycia archeologicznego dokonała ekipa wykopaliskowa z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, kierowana przez dr Zbigniewa Bukowskiego. Odsłonięty przez nią prasłowiański gród na Śląsku współzawodniczyć może ze słynnym, współczesnym mu zresztą, Biskupinem. Gród ten położony nad jeziorem w Grzybianach (pow. Legnica) pochodzący z VIV wieku przed naszą erą posiada świetnie zachowane pozostałości drewnianych zabudowań pozwalających na dokonanie wiernej rekonstrukcji grodu, podobnie jak miało to miejsce w Biskupinie.

wyprowadziła aż z dwoma językami, nieświadomie ulegając powszechnemu stylowi. I choć często śmiejemy się z czegoś podobnego, sami mimochodem potrafimy zeszczepić polskie zdania.

Uwagi moje mają luźny charakter. Wydawało mi się po prostu, że ukazanie problemu "amerykanizacji" wyłącznie na płaszczyźnie społecznej jest niepełnym załatwieniem sprawy. Może nie jest to problem pierwszego rzędu, ale pominięcie go nie byłoby najlepszym. Ostatecznie, wyrażając swoje bóle i bolączki, radości i kłopoty czynimy to za pomocą słów. Ich odpowiedni dobór i układ jest odzwierciedleniem naszych myśli. Stąd więc, jeśli ktoś nie myśli poprawnie, nie może poprawnie mówić.

Bijąc się o polonijne problemy, wysuwając wielkie cele nie wiadomo dlaczego zapomniamy o celu podstawowym. O ojczystym języku. To nie wystarczy, że ktoś mówi po polsku. Ważne jest jak mówi. I w tym wypadku wszystkie organizacje, a nawet osoby pojedyncze powinny wszcząć batalię mającą na celu wypalenie wszelkich chwastów i zanieczyszczeń z ojczystego języka.

Marek Kieniewicz.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

risa wykazały, że sen. McGovern ma za sobą aż... dwa procent demokratów. Jego szanse uzyskania nominacji demokratów są więc znikome. Wobec tego jaki jest cel jego kandydatury na prezydenta?

Sen. McGovern łączy zażyłe stosunki z sen. Edwardem Kennedy. W kołach politycznych panuje przekonanie, że sen. McGovern "trzyma miejsce" dla sen. Kennedy, który dotąd nie jest kandydatem, ale, gdyby zmienił zdanie i zaraził się "gorączką Potałmac", McGovern zrezygnuje na jego rzecz. Poza tym, sieć kampanijna sen. McGovern będzie przytłumiła dla radykałów i "liberałów" z obozów sen. E. McCarthy i s. p. Roberta Kennedy.

Jeden ze strategów sen. McGovern'a przyznał, że gdyby na konwencji demokratów doszło do impasu między sen. Edmundem Muskie a sen. Edwardem Kennedy, wówczas sen. McGovern przerzucił swe głosy na stronę sen. Kennedy by zapewnić mu nominację. Gdyby sen. Kennedy wygrał wybory, sen. McGovern mógłby liczyć na objęcie najważniejszego stanowiska w rządzie — sekretarza Departamentu Stanu. Od ognia, głodu, wojny i takiej możliwości zachowaj nas Panie!

Reżym Zapowiada Zwiększenie Dostaw Żywności

Warszawa (DP) — Ministerstwo handlu wewnętrznego terstowo handlu wewnętrznego zapewniło że zaopatrzenie rynku w mięso, tuszuszce zwierzęce i masło zostanie zwiększone do poziomu z pierwszego kwartału roku ubiegłego.

Ponadto zwiększy się dostawy tańszych a poszukiwanych kiełbas oraz jaj, ryb, przetworów rybnych oraz produktów mlecznych.

Polowania Na Bizony

Toronto (DP) — Indianie w okolicach Fortu Smith w północnej Kanadzie zaapelowali do władz o pozwolenie wznowienia polowań zakazanych od kilkudziesięciu lat. Indianie twierdzą, że zabicie 200 zwierząt nie spowodowałoby większej szkody, natomiast pomógłby im uzyskać ilość pożywienia. Racje żywnościowe przyznawane przez rząd mają być niewystarczające.

4-Star Quartet!

PRINTED PATTERN



by Alice Brooks

Team this see-thru vest with dresses, skirts, pants!
INSTANTLY, whip up short or long, soufflé-light, bubble-stitch vest. Knit on big needles with jiffy wool or 2 strands worsted. Pattern 7214 — NEW sizes 10-16 included.

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

NEW Complete Instant Gift Book — over 100 gifts for all occasions, ages. Crochet, tie, dye, paint, decoupage, knit, sew, quilt, weave — more. \$1.00.

Complete Afghan Book — fashions, pillows, gifts, more! \$1.00.

"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.

"50 Instant Gifts" Book. 50c.

Book of 12 Prize Afghans. 50c.

Quilt Book 1—16 patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — patterns for 12 unique quilts. 50c. Book 3. "Quilts for Today's Living". 15 patterns. 50c.



by Anne Adams

SUPER-STAR QUARTET! Sew curve-yoke skimmer, coat, tunic, pants in harmonizing knits, tweeds, checks to mix and switch. Monogram!

Printed Pattern 4591: — NEW Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. NEW Misses 8, 10, 12, 14, 16. Transfer.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

NEW FASHION-PAKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. \$1.00

A. DE LAMOTHE

KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

(Ciąg dalszy)

—Grenadyerzy, do ataku! zakomenderował dowódca moskiewski.

—Bóg i Polska! odpowiedzieli powstańcy, z oddziału Langiewicza, dając ognia z opartych na śnieżnym szańcu karabinów.

Oficer moskiewski ugodzony kulą, padł twarzą na śnieg, lecz grenadyerzy z bagnetem w rżku biegli naprzód; w końcu potrzeba było zatrzymać się przed szeroką fosą każda kulka kładła człowieka.

Jeden z poruczników skończył do przykopy, swoją kompanię, chcąc się tam ukryć przed ogniem powstańców, w czem go dwie inne naśladowały.

—Bóg i Polska! krzyknęli Dzieci Rozpaczy.

I deszcz kul z przeraźliwym świstem spadł na moskali, ściśniętych jeden przy drugim; w jednej chwili fosa została zapelnioną trupami i umierającymi.

Swinin nie mógł zrozumieć z tego co widział.

Lecz zrozumiał dopiero, kiedy pięciu Kosynierów Chuski, przeskakując palisady, rzuciło się na kozaków z okrzykiem:

—Bóg i Polska!

Langiewicz, Narbut, Chusko, Strzelcy, Kosynierzy i Dzieci Rozpaczy, wszyscy tam byli, i z zajądlnością jak grom spadali na kark moskalców, uderzali i zabijali bez litości.

Od strony płaszczyzny, nie była to już bitwa, lecz ucieczka w nieporządku; przerażeni moskale, potraciwszy głowy, uciekali na wszystkie strony zostawiając tak przestraszoną armię, że ich nawet nie bronili.

Drugi atak od strony klasztoru, również się nie udał; grenadyerzy, stracivszy swego komendanta i przeszło ośmdziesięciu swoich, wracali uciekając, także ścigani, przez małą zologę kosynierów.

Szczęściem dla Swinina, że pozycja jaką zajmował ze swoją artylerią, była prawie niezdobyta; mógł się na niej utrzymywać bez narażenia się na atak powstańców tak długo, aż rozbitki z jego batalionów i jego szwadronów, złączyłyby się z nim. Coñął się tedy dwie wiorsty, zostawiając za sobą czterysta w zabitych i rannych, pomiędzy którymi było dwóch kapitanów i kilkunastu poruczników, i stanął obozem na drodze prowadzącej do Radomia, którą miał przybyć generał Mtiwed z dwoma tysiącami ludzi i czterema armatami.

Kolumna ta zabiłakawszy się w puszczy, bardzo późno nadeszła, i straciła jedno działo w zaspach śniegowych.

—Jutro rano skończymy z tymi buntownikami, rzekł Swinin do swego kolegi, wskazując na szczyt Świętokrzyskiej góry jaśniejącej ogniem zapalonym przez zwycięzców; trzej naczelnicy są tam ze swymi oddziałami i w ich krwi, przysztymy powstanie.

—Jakto! i Narbut jest tam także?

—Jest, widziałem go, odpowiedział Swinin.

—Więc pan atakowałeś ich nie czekając na mnie? zapytał generał.

—Prowadziłem rekonensans i jeden z naszych batalionów, niespodzianie napadnięty przez buntowników, poniósł niejakie straty, wyszedł Swinin. Jeden z naszych przewodników nas zdradził.

—Który?

—Niejaki Abraham, żyd polski.

—I wynagrodziłeś go pan jak na to zasłużył?

—Jeszcze go potrzebuję lecz jest na oku, i nie na tam nie straci czekając, mruknął Swinin.

Mitwed był oddany pod rozkazy swego kolegi, nie więc nie odpowiedział, lecz pomyślał sobie: to już drugi raz zostałeś pobitym i ja cię ocalam, zrobię mój raport, a jeśli zostaną twoimi naczelnikami, no, to twoja kolej. . .

—O czem myślisz, generale? zapytał Swinin, zgadzając jego myśli.

—O jutrzejszej bitwie, odpowiedział.

Bitwy nie było. Langiewicz uwiadomiony przez swoich tyralierów, że moskale robią przygotowania do ataku, wiaższy za przewodnika Rubena, udał się w nocy z całą armią do Ojcowa.

A kiedy nazajutrz wojska moskiewskie zajęły obóz powstańców nikogo w nim nie znalazły prócz swoich rannych, umieszczonych w szopach.

Zatrzymali się jedynie tyle czasu ile potrzeba było do spalania klasztoru, i poszli drogą do Ojcowa, prowadzeni przez starego Abrahama, który swoją gorliwością chciał ułagodzić gniew Swinina.

XIX. — HAJDAMACY.

Biaguirow także rozpoczął na swoją ręką kampanię, nie jako generał, lecz jako podpalacz; bezczelny do najwyższego stopnia, korzystając z nadarzającej się sposobności, postanowił zgobić ci kosztom kraju, w którym przebywał. Głównym jego zadaniem było rabować tyle ile się da, i mordować zakonników, co nadzwyczaj łatwe wówczas dla niego było.

Virtus post nummos, powtarzał, spluwając na swój właściwy sposób, przez ramię. Naprzód ruble a potem onota, i aby je mieć, dodawał, jest najpierwszym warunkiem brać je tam gdzie są: w kościołach i w pałacach.

W żadnej części Polski, prócz okolic Warszawy, nie ma tyle kościołów i pałaców, co w powiatach kieleckim i radomskim. Z pewnością wołały Biaguirow szukać tego kruszcza w okolicach Warszawy, lecz generał Swinin już tam przeszedł ze swymi kozakami, z Pillardowem, z Abrahamem i z całą żydowską bandą. Zbierać po ścierniku za nimi, znaczyło to samo, co mozić się i tracić swój czas na próżno.

—Piękne będziemy mieli żniwo, rzekł żartobliwy rabuś do namiestnika, przy pożegnaniu; i daleko lepiej pójść wprost tam, gdzie trawy jeszcze nie koszone.

—Gdzież więc pan zamysłasz udać się, mój drogi?

—Do Ojcowa, excellencyo.

—A bodaj cię! nie ma jak w Ojcowie, to ogród Polski!

—A ja lubię owoce, excellencyo.

Przedewszystkiem złote jabłko, tak przynajmniej myśle generale; lecz wiesz pan, że Swinin nie będzie z tego kontent, ponieważ ten najlepszy kasek zachował dla siebie.

—Właśnie, choć go uchronić od nistrawności, excellencyo; jest skłonnym do apopleksji, ostre więc powietrze i spacer, korzystnie wpłyną na jego zdrowie.

—Ach! to tak mój drogi, kogóż więc zamierzasz przypuścić do udziału w korzyściach? zapytał namiestnik z uśmiechem, który oznaczał: Spodziewam się, że o mnie nie zapomnisz.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Komisarz Mikołajczyk Odbierze Przysięgę Od Zarządu Gm. 177 ZNP

W dniu 22 stycznia (piątek) o godzinie 8-iej wieczorem w sali posiedzeń pnr 1001 N. Wolcott odbędzie się posiedzenie wyborcze i instalacja Gminy 177-iej ZNP.

Przysięgę od nowo wybranego Zarządu Gminy na rok 1971 odbierze komisarz 13-go Okręgu ZNP i honorowy prezes gminy — p. Czesław Mikołajczyk.

Zarząd grup ZNP należące do naszej gminy, które jesz-

cze nie nadesłały mandatów i listy delegatów na rok 1971 proszone są o dostarczenie takowych na posiedzenie.

Ze względu na ważność posiedzenia Wyborczo-Instalacyjnego w tak ważnym roku Sejmowym ZNP, Zarząd Gminy prosi uprzejmie o przybycie wszystkich delegatów. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie instalacyjne.

Dr Edward Różański — prezes; Anna S. Nikiel — sekr.

Wiadomości z Gminy 87 ZNP — z Annowa

Gwiazdka Gm. 87 ZNP

W niedzielę, dnia 31 stycznia odbędzie się "Gwiazdka Gminy 87 ZNP", urządzona pod kierownictwem sekretarza fin. Grup przy Gminie, wspólnie z Komitetami Zabaw, Sportu i Rozwoju.

Gwiazdka odbędzie się w sali Lipskich, pnr 2059 W. 19-ta ulica, o godzinie 2-iej po południu. — Zarząd Gm. 87 ZNP i Michał Latka, prezes; Stanisław Wiczorek, sekr.

Posiedzenia

Tow. Św. Sebastiana, Grupa 1797 ZNP, przypomina wszystkim członkom, że roczne posiedzenie oraz instalacja nowego zarządu odbędzie się w niedzielę, 24-go stycznia, w sali Woźniaka Casino, pnr 2530 So. Blue Island Ave., o godzinie 2-iej po południu.

Tow. Gwardia Króla Jana 3-go Sobieskiego, Grupa 285 Unii Polskiej, zaprasza członków do wzięcia licznego udziału w rocznym posiedzeniu oraz instalacji nowych urzędników, jaka się odbędzie w niedzielę, dnia 24 stycznia w sali Lipskich, pnr 2059 West 19-ta ulica, o godzinie 2-iej po południu.

Pogrzeby

W środę 13-go stycznia, pożegnać się z tym światem znany Związkowiec s.p. Władysław Grzyb, były sekretarz finansowy Tow. Artylerii Polskiej Jerzego Washingtona, Grupa 760 ZNP i były delegat do Gminy 87 ZNP.

Pogrzeb odbył się w sobotę, 16-go stycznia, z zakładu pogrzebowego Ridge Funeral Home, pnr 6620 W. Archer Ave., do kościoła św. Daniela Proroka, zaś stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Zmarły pozostawił w smutku pogrążoną rodzinę: Roseanne Novak i Shirley, córki; Leonarda Novak, zięcia; Edmunda, brata; Marge, bratową i 2 wnuczki.

W piątek, dnia 15 stycznia zmarł znany Związkowiec i długoletni osadnik Annowa — s.p. Karol Siwy, członek Tow. Artylerii Polskiej, im. Jerze-

Zebranie Wydziału Kongresu P.A.

Regularne miesięczne zebranie Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 20 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w Domu Wydziału pnr 1838 W. Division ulica.

Wobec szybko zbliżającego się zebrania rocznego Wydziału, przypominamy o odnowieniu delegacji. — Dr Edward Różański, prezes Wydziału.

Kalendarzyk Posiedzeń

Czwartek, 21 Stycznia

Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, Grupa 1432 ZNP zawiadamia, że w czwartek, 21 stycznia o godz. 8-iej wiecz., w sali stałych posiedzeń, pnr. 2532 W. Fullerton ave, odbędzie się zebranie członków i instalacja nowo-wybranych urzędników na rok 1971. Od nowego zarządu w składzie: A. Klimek, prez.; S. Kos, wicepr.; J. Niezyniecki, sekr. fin.; S. Klimek, sekr. prot.; A. Leszczyńska, skarbniczka; A. Bykowski, marszałek; S. Matlakowski, chorąży; odbierze przysięgę wiceprezesa i organizatorka Gminy 41 ZNP, która przeprowadzi również zapisy nowych członków.

Po zebraniu zostanie podana przekaska oraz zostaną rozdane nagrody wieściowce. — Adam Klimek, prezes.

Piątek, 22 Stycznia

Tow. Jana Chrzeciela, Grupa 1354 ZNP, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w piątek, 22 stycznia w sali Weteranów, pnr 1239 N. Wood ul. Początek posiedzenia o godz. 7:30 wieczorem. Prosimy członków i członkinie o liczne przybycie, prztem o wyrównanie swych zaległości w grupie.

Antoni Górski — prezes Amelia Skwirut — sekr. prot.

Członkowie i członkinie Klubu Łomża proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w przeprowadzeniu ważnych spraw na zebraniu w piątek, wieczorem, 22 stycznia, w lokalu LoRayne Chateau, 5925 W. Diversey Ave. Po posiedzeniu podana będzie smaczna przekaska. — M. A. Ciurus, prezes; H. Rogowska, sekr.

Sobota, 23 Stycznia

Oddział Biały Orzeł nr. 18 Ligi Morskiej odbędzie swe posiedzenie w sobotę, 23 stycznia, pnr. 2532 W. Fullerton Ave., o godz. 8-iej wiecz. Prezes S. Matlakowski prosi członków i członkinie o liczny udział. Po załatwieniu spraw i zainstalowaniu nowego zarządu przez prezesa Okr. 2 L.M. kol. Maliszewskiego, zostanie podana kolekcja i poczęstunek oraz będą inne niespodzianki. Prosimy sympatyzujące z nami oddziały, by zechciały się z nami wspólnie zabawić. — St. Matlakowski, prez.; Ludwika Latkowska, sekr.

Odczyt w P.U.L.

Film Polski — Dr. Borysiewicz

Film, jako środek wyrazu artystycznego, należy do grupy sztuk dramatycznych. Tak jak i teatr, który rozwijał się przez wieki, również i film przechodził ewolucję w czasie skondensowanym jednak od lat około siedemdziesięciu, wpraw jako film „niemy”, a później jako film dźwiękowy.

Starsze pokolenie pamięta twórczość filmową Polski z okresu niepodległości. Pamięta ją również i Polonia Amerykańska, gdyż filmy z tego okresu były często wyświetlane na ekranach kin w Ameryce. Twórczość ta, jak wiadomo, była nieskrepowana. Motywem jej było to samo, co i w państwach zachodnich: dostarczenie dobrej rozrywki społeczeństwu i — oczywiście — motyw ekonomiczny, t.j. zysku prywatnych studiów filmowych.

W innym pokoleniu znalazła się polska twórczość filmowa przedsiębiorstw państwowych, poddana nadto doktrynalnej cenzurze, w okresie nowej niewoli naszej Ojczyzny po roku 1945. Środek wyrazu artystycznego, jakim jest film, oczywiście nie mógł zostać wyeliminowany w Polsce. Reżym widział w nim narzędzie propagandy, społeczeństwo oczekiwało w kinie oderwania się od szarej rzeczywistości, a wreszcie aktor, reżyser, operator i technik filmowy szukali w tym środku artystycznym ujęcia dla swych talentów i przygotowania fachowego. Musiała więc dojść do głosu filmowa twórczość artystyczna, mimo ciężkiej łapki doktrynatorów z cenzury, chętnie narzucających tematy i „korygujących” zbyt swobodne pomysły i idee artystyczne.

Dr. Borysiewicz przedstawi nam w swym odczycie ogólny zarys rozwoju filmu polskiego realizowanego pod kontrolą reżymu i da nam ogólny obraz o osiągnięciach polskiej twórczości filmowej w tych trudnych warunkach.

Odczyt odbędzie się w tie niedzielę, 24 stycznia, o godz. 2.30 w Domu Kongresu — 1838 W. Division. Odczyt poprzedzi wyświetlenie filmu krótkometrażowego. Wstęp wolny.

„Dziennik Związkowy” najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

Obywatel Amerykański Oskarżony Przez Władze P.R.L.

Krzywdą Wyrządzona Inż. A. Muellerowi Powinna Być Natychmiast Naprawiona

Poniżej zamieszczamy artykuł z Dz. Chicagoskiego z dn. 19 b.m. (wtorek) zawierający szczegółowe informacje dotyczące aresztowania w Polsce obywatela amerykańskiego inż. A. Muellera, o czym informowaliśmy naszych Czytelników wkrótce po aresztowaniu A. Muellera.

Kielce, 19.1. (KW). — W więzieniu kieleckim przebywa od trzech już prawie miesięcy obywatel amerykański, inż. Adam Mueller.

W październiku ub.r. łączący lat 43, Mueller wyjechał do Polski, celem odwiedzenia zamieszkałego w Waligórach ojca, 81-letniego staruszka. — Mueller został aresztowany przez władze PRL w przeddzień odjazdu, w dniu 31 października. Od tej pory przebywa on w więzieniu, gdzie zapadł na zapalenie płuc.

Został on oskarżony o przekazywanie wiadomości, które podlegają tajemnicy państwowej. W związku z tym ma on być oskarżony na podstawie Kodeksu Karnego, paragraf I, art. 124. Artykuł ten przewiduje karę od 5 lat więzienia do kary śmierci włącznie.

Adam Mueller wyjechał z Polski przed 8 laty. Ani w Stanach Zjedn. ani w Polsce nie pracował w żadnej dziedzinie, która mogłaby grozić ujawnieniem „tajemnic państwowych”, których Mueller zresztą nie znał.

Aresztowanie Muellera stało się tym większym zaskoczeniem, iż przed wyjazdem do Polski zwrócił się na celowo do konsulatu PRL w Washingtonu, pragnąc upewnić się, czy ma zapewniony powrót do Stanów.

Konsulowie PRL, Górski i Maj, oświadczyli wówczas, iż wydanie wizy PRL na paszport amerykański oznacza, że władze polskie akceptują posiadacza paszportu i gwarantują mu powrót do Ameryki.

Tymczasem inż. Mueller został podstępnie aresztowany. Dopiero obecnie oświadczone mu za co został osadzony w areszcie. Rozprawa została wyznaczona na koniec lutego.

Listy wysyłane przez żonę, nie docierają do Muellera. Ona natomiast dopiero obecnie otrzymała pierwszy list wysłany przez aresztowanego męża.

Należy wyrazić nadzieję, iż nowe kierownictwo partynie PRL — po odstawieniu na bok kliki gomulłowskiej — rozważy dokładną sprawę Adama Muellera i zwolni go.

W przeciwnym bowiem razie, wypadek ten należy uważać jako ostrzeżenie dla obywateli amerykańskich, udających się do Polski.

Z Tradycyjnego Oplatka Nauczycieli Polskich

W sobotę, dnia 9-go stycznia, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce obchodziło tradycyjny „Oplatek” w sali Kongresu Polonii Amerykańskiej. W przyjęciu wzięło udział ponad 100 osób. Jako goście honorowi przybyli: dr. Edward Różański z żoną, prezes Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois; prof. Zbigniew Gołąb i prof. Janina Gołąb z Uniwersytetu Chicagoskiego oraz przedstawiciele licznych organizacji polonijnych: Radziśław Sobieraj, przewodniczący Zarządu Obwodowy Z. H. P.; mgr. Zygmunt Wysocki, prezes Polskiego Związku Ziemi Zachodnich w Ameryce; Tadeusz Szebert; Zdzisław Sikora; Michał Bojczuk z żoną; reprezentujący Kół Rodzicielskich Szkół Sobotnich w Chicago oraz wielu innych zacnych gości.

Prezys Zrzeszenia Nauczycieli po powitaniu serdecznym Gości odczytał list me. A. Mazewskiego, Prezesa Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej, który z powodu innych

Oplatek Stow. Byłych Więźniów Politycznych

Zarząd Oddziału i Komitet Pań serdecznie zapraszają na Koleżeński Oplatek na niedzielę, 24 stycznia, do sali parafialnej przy kościele św. Jacka (St. Hyacinth), 3636 W. Wolfram (niedaleko skrzyżowania Milwaukee Ave. i Central Park), Początek o godz. 4-iej popołudniu.

W czasie wieczoru wyświetlany będzie film z uroczystości złożenia prochów z Oświęcimia w Sanktuarium Matki Bożej w Munster, Ind.

Prosimy o liczny udział z rodzinami i przyjaciółmi!

Po rezerwacji stolików, prosimy dzwonić: AV 2-2495 lub 545-2566.

Z Instalacji Grupy 877 ZNP, Tow. Tysiąc Walecznych

Komisarka Okręgu 13 ZNP Z. Buczkowska Odebrała Przysięgę Od Nowego Zarządu

W piątek, dnia 8-go stycznia, odbyło się posiedzenie Towarzystwa. Po załatwieniu rutynowych spraw i wypłaty wsparcia chorym członkom, wyasygnowano \$15.00 dla ociemniałych dzieci w Polsce.

Wiceprezesa Anna Kopeć przeprowadziła i zapisała do Z.N.P., nowo przybyłą członkinię, Marię Janicką.

Prezes A. Krukar odczytał później posiedzenie i poprosił Komisarkę P. Zofię Buczkowską do odebrania przysięgi od nowego zarządu na rok 1971, do którego wchodzi jak następuje: Antoni Krukar, prezes; Anna Kopeć, wiceprezesa; Michał Kendzior, wiceprezes; Janina Dybal, sekr. finansowa; Stanisława Krukar, sekr. prot.; Wojciech Tuman, kasjer; Mieczysław Podraza, marszałek; Maria Czerwinka, rada gospodarcza.

Po odebraniu przysięgi przystąpiono do instalacji. Prezes A. Krukar poprosił do przemówienia Ko-

misarkę Okręgu 13-go ZNP, Zofię Buczkowską, która złożyła życzenia nowemu zarządowi zgodnej pracy dla Grupy i Z.N.P.

Następnie poruszonego prezesa Gm. 91 ZNP, i prezesa Tow. Miłość Ojczyzny, Gr. 1792 ZNP, p. Władysława Sokalskiego, który złożył życzenia zarządowi i prosił o współpracę z Gminą i o zapisywanie nowych członków. Następnie przemawiali i złożyli życzenia, Wiceprezes Michał Kendzior, kasjer Wojciech Tuman, który spełnia swój urząd 52 lata, Wiceprezesa Anna Kopeć, Aleksandra Górecka i Leokadia Sokalska, wiceprezesa Tow. Miłość Ojczyzny. Obecni także byli na Instalacji członkowie zarządu Tow. Miłość Ojczyzny.

Po smacznym przekąsce i miłej pogawędce zakończono tę instalację.

Stanisława Krukar, sekr. Gr. 877 Z.N.P.

Wystawa Filatelistów Polskich We Francji

Klub Filatelistów Polskich we Francji urządził w mieście październiku ub. roku Wielką Wystawę Filatelistyczną „Expol 70” z okazji 30 rocznicy walk Armii Polskiej we Francji, na froncie w Lotaryngii, i w Alzacji w 1940 roku.

Patronat honorowy nad Wystawą objęła Generałowa Helena Sikorska, żona s.p. Generała Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza Sił Polskich na Zachodzie.

Staraniem Filatelistów Ministerstwo poczty francuskiej przyznało okolicznościowy datownik dużego formatu o treści polskiej, napisy w języku francuskim: 30 Anniversaire des combats de l'armee Polonaise en France: 17. X. 1970. 59. LILLE, w środku datownika portret Generała Sikorskiego, w rogatywe, datownik projektował Józef Burkowski.

Komitet Wystawowy wydał z tej okazji pamiątkowe wydawnictwa, 3 koperty z odznaką I Wydziału Grenadierów, 2

Uwaga, Delegaci Gminy 120 ZNP

Na ostatnim posiedzeniu Gminy 120-iej ZNP przesłana uchwała o zmianie sali posiedzeń, a to z tego powodu, że zaszła zmiana w transportacji autobusowej na trasie — Milwaukee Ave. Autobus nie zabiera pasażerów i trzeba jechać aż do Jefferson stacji, aby dostać autobus, co w dzisiejszych czasach jest niebezpieczne.

Zawiadamy więc, że WALNE WYBORCZE ZEBRANIE odbędzie się w środę, dnia 27-go stycznia, w sali SŁOWIKA u ZBIEGU ULIC BELMONT i MILWAUKEE, gdzie warunki transportacyjne są bardzo dogodne.

Prosimy sekretarzy Grup przynależnych do Gminy 120 ZNP, o nadesłanie mandatów wraz z przekazem bankowym na dolara od Delegata, jak również ważną sprawą jest powiadomienie swych delegatów o zmianie sali posiedzeń.

Upraszam o punktualność, ponieważ wybór zaboru nam dużo czasu a przed wyborami trzeba będzie załatwić bieżące sprawy.

Emil Kolasa, prezes; Józefa Rzeuska, sekretarka.

Ze Skarbu Jedności Narodowej

Zarząd Skarbu Jedności Narodowej, zawiadamia Członków o zmianie terminu zebrania.

Z powodu „Towarzyskiego Przyjścia Związku Nar. Polskiego” — w dniu 15 stycznia, zebranie plenarne Skarbu Jedn. Narodowej, odbędzie się dnia 22 stycznia, o godz. 8 wiecz. w sali Wydziału Kongresu PA pnr 1838 W. Division, na które serdecznie zapraszamy.

M. Bojczuk — prezes; J. Lutek — sekr. generalny.

Z Gminy 125 ZNP Harvey, Ill.

Podajemy do wiadomości, że Gmina 125 ZNP odbędzie swoje roczne posiedzenie i instalację w niedzielę 24 stycznia, w domu prezesa — Wachel, 423 Manchester Drive, Chicago Heights, Ill. o godz. 2-iej po poł.

Na to posiedzenie ma przybyć komisarz Okręgu 12 ZNP T. Paczyński, przeto prosimy wszystkich delegatów i delegatki o przybycie punktualnie o godz. 2-iej. — B. Wachel, prezes; F. Pala, sekr.

Dywizji Strzelców Pieszych, I z odznaką ochotników Polskich, oraz pocztówka z portretem Generała Sikorskiego, koperty mają sześć rodzajów znaczków, czyli 3 x 6 = 18 kopert, i jedna pocztówka o dwóch rodzajach osteplowania, recto i verso.

Są do nabycia komplety dużych 20 sztuk wynosi \$12.50 (dol. US) oraz małe komplety 3 koperty i pocztówki: \$3.50 wszystkie wymienione ceny są już wliczone z przesyłką poleconą.

Natomiast pojedyncze koperty i pocztówki wynoszą za sztukę \$0.50 do tego należy doliczyć porto zwykłe lub polecone, wysyłamy minimum 4 sztuki.

Jednocześnie komunikuję, że posiadamy jeszcze pewien zapas wydawnictw z pierwszej Wystawy ub. r., która miała hasło: 25 rocznica Powstania Warszawskiego, wydane są koperty i pocztówki, oraz bloczek, znaczki są pięciu odmian, dużego formatu ze serii bojowych.

Dość komplet składa się z 5 kopert, 4 pocztówki (piąta wyczerpana) oraz jeden bloczek wynosi 6.50, oraz mały komplet składa się z 1 koperta, 1 pocztówka, i bloczek: wynosi 2.

Zawowienia należy kierować na oba Wydawnictwa, wraz z należnością przekazem międzynarodowym, lub MO nadmienić należy na konto pocztowe: C.C.P. 3401.56, Lille, Mr. Burkowski.

Sekr. Pachucki Na Instalacji Grupy 1215 ZNP

Tow. Skarb Polski Grupa 1215 Z.N.P., odbędzie swe instalacyjne posiedzenie w — czwartek, dnia 21 stycznia, w sali Weteranów pnr. 1239 N. Wood ulica, — o godzinie 8-iej wieczorem.

Na posiedzenie to przybędzie Krajowy Sekretarz ZNP, p. Adolf Pachucki, który odbierze przysięgę od nowo wybranych urzędników Grupy 1215 ZNP, i wygłosi stosowne przemówienie.

Upraszam o jak najliczniejsze przybycie. Po posiedzeniu podana zostanie przekaska przygotowana przez członkinie naszego towarzystwa.

M. Golonka — prezes; J. Kalinowski, sekr. prot.

PAMIĄTKOWY ALBUM WOJSKA POLSKIEGO NA ZACHODZIE

“ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ”

Piękna oprawa z wytłaczanym Orłem Białym w Koronie Moc zdjęć z życia żołnierzy polskich z II Wojny Światowej

CENA ZNIŻONA 75c

Jest to okazja — zamawiajcie pisać

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Avenue Chicago, Illinois 60622 (Na C.O.D. nie wysyłamy)

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda! oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przelać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!

Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZĄ AGENCJĘ.

KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu.....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622WYSTĄPIENIE PRZEZ POZOSTAŁY
W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznice (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

WYSTĄPIENIE PRZEZ POZOSTAŁY
POZA GRANICZNE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznice (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Pozostałe Chicago
Rocznice (1 yr.) \$18.00	Rocznice (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartal. (3 mos.) 6.50	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$34.00	Rocznice (1 yr.) \$10.50
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
Kwartal. (3 mos.) 12.00	Kwartal. (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20cJAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, ZarządcaTelefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRUNSWICK 8-8707Telefon wszystkich Biur Brunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Powrót Do Szkół

Blisko 600,000 uczniów i uczennic w Chicago wróciło nareszcie do klas szkolnych, w wyniku nowego dwuletniego układu, zawartego pomiędzy strajkującą Unią Nauczycieli Chicago (Board of Education). Układ ten kończy czterodniowy strajk nauczycieli, który był drugim na przestrzeni ostatnich 20 miesięcy i najdłuższym w historii miasta Chicago.

Zawarty obecnie układ przyznaje nauczycielom podwyżkę uposażeń o 8 proc. w bieżącym roku i dalsze 8 proc. w następnym roku. W przewidywanym budżecie szkolnym na 1971 rok jest to wzrost wydatków na cele szkolne o blisko 34 miliony dolarów. Pieniądze to będą musiały wypłynąć bądź ze stanu bądź z miasta Chicago.

Wiadomość o zakończeniu strajku szkolnego, który sparaliżował funkcjonowanie szkół publicznych jest przesłanką wiadomością o groźbie nowego strajku nauczycieli, tym razem na chłopskich kolegiach.

W dniu 17 stycznia, Unia Nauczycieli w kolegiach Powiatu Cook zdecydowała podjąć strajk przeciwko Kolegom miasta Chicago celem uzyskania podwyżek dotychczasowych uposażeń. Społeczeństwo przyjęło nowy strajk w szkolnictwie ze zrozumiałym zaniepokojeniem.

Należy oczywiście uznać, że zawód nauczyciela w wielu szkołach publicznych jest pracą ciężką i odpowiedzialną, napewno o wiele trudniejszą niż było to za czasów szkolnych czasów. Trzeba również lojalnie przyznać, że inflacja i rosnące koszty utrzymania dotykają w równej mierze masy nauczycielskiej tak jak i inne zawody.

Jednakowoż, z drugiej strony trzeba chyba podnieść, że nauczycielstwo, podobnie jak kapłaństwo jest swego rodzaju powołaniem, które zobowiązuje do większej świadomości obowiązków tak ważnych jak nauczanie i wychowanie młodzieży. Chodzi tu bowiem o wyjątkowo doniosły interes publiczny.

Chicagończycy podatnicy zawsze uznawali specjalne znaczenie zawodu nauczycielskiego i może dlatego chętniej nauczyciele są dzisiaj najlepiej płatnymi w całym kraju, pobierając uposażenia o wiele wyższe, niż niektórzy wykładowcy na uniwersytetach w tym samym wieku i podobnych kwalifikacjach zawodowych. Obecna skala uposażeń dla chłopskich nauczycieli wykazuje, że ich płace leżą w granicach od 8,400 dolarów (minimum) do 15,015 dolarów (maximum). Ze wszystkich dwunastu wielkich miast amerykańskich, tylko jeden New York ma nieznacznie wyższe minimum w wysokości 8,450 dolarów rocznie. Dlatego wydaje się, że uposażenia nauczycieli szkół publicznych w Chicago nie należą do głównych, które wymagają natychmiastowej i radykalnej podwyżki w drodze równie drastycznych środków jak strajk.

W czasach, które jak żadne inne być może, kładą na szkoły i ciała nauczycielskie wielki i ważny obowiązek kształtowania młodych dusz, w przygotowaniu do obywatelskiej służby własnemu krajowi — troska o nauczyciela i godziwe uposażenie nie może być lekceważona. Chodzi jednak o uczciwe zastanowienie się, gdzie należy postawić granicę żądaniom, które prowadzą do przerostów i apelować również do obywatelskiego sumienia nauczyciela, który strajkując naraża społeczeństwo na szkody, podobnie jak strajk lekarzy czy policjantów.

Puste klasy szkolne martwią nas i niepokoją. Nie znaczy to, byśmy chcieli nauczycieli krytykować bez umiaru.

Nauczyciele są naszymi przyjaciółmi. Ale naszymi przyjaciółmi są również dzieci w wieku szkolnym, które nie powinny być ofiarą długotrwałych strajków.

O Czystość Wód

Nie ma dnia, by w prasie lub telewizji nie było czegoś na temat zatrucia wód DDT, ołowiem, a ostatnio rtęcią. Problem ma dwie strony. Jedną — to zlikwidowanie źródeł zanieczyszczenia wód, druga — to ich oczyszczenie. Częstotliwość trucizn są przeważnie rozpuszczone i nie można ich wyłowić środkami mechanicznymi, a często też usunąć środkami chemicznymi.

Ostatnio stwierdzono, że żyjące w wodzie organizmy, jak plankton, larwy owadów i ryby, koncentrują w swych organizmach cząstki trucizn. To też prof. Metcalf, zoolog z Uniwersytetu Illinois, wysunął myśl, by wykorzystać pewne owady do pochłaniania zanieczyszczeń. Są to komary i kilka gatunków much, które jako larwy spędzają większość swego życia w wodzie.

W toku doświadczeń Metcalf stwierdził, że komary zawierają 100,000 razy więcej DDT, niż otaczająca je woda. Uczony zbudował pułapkę, do której przy pomocy światła udało mu się zwaćbić w ciągu jednej nocy 300,000 komarów. Jezioro Michigan zawiera przypuszczalnie 10,000 funtów rozpuszczonego DDT. Co roku opuszcza je około 50 trylionów komarów, z których każdy posiada 0.0000001 grama DDT. Gdyby 10 procent komarów udało się co roku schwytać i zniszczyć, jezioro byłoby oczyszczone z DDT w ciągu 10 lat.

Na uniwersytecie stanowym na Florydzie przeprowadza się badania nad bakteriami, które "jedzą" olej ziemny. Jedną z tych bakterii rozkłada olej na dwutlenek węgla, wodę, cukier i białko czym wzbogaca wodę morską, równocześnie oczyszczając ją z oleju. Koszt wynosi około \$2 za zlikwidowanie jednego galonu rozlanego na wodzie oleju. Inne środki są mniej skuteczne i przeszło dwa razy droższe.

INNI PISZA:

Lawnowe Bezrobocie

DAILY MIRROR — Mimo zapewnień administracji Nixona, że po zakończeniu strajku przeciw General Motors nie dojdzie do dalszego wzrostu bezrobocia, poziom jego osiągnął już sześć procent — a więc przeszło dwa procent więcej niż przed dwoma laty, gdy obejmował władzę nowy Prezydent.

Cierpliwie wysłuchiwalismy przez ten czas oficjalnych wyjaśnień, wedle których miliony Amerykanów stracić muszą miejsca pracy dla powstrzymania fal inflacji. Niemniej nie przekonywały nas te argumenty, zwłaszcza jeżeli idzie o ten ich aspekt, wedle którego ciężar "ochłodzenia" gospodarki ponosić miałyby prawie wyłącznie ta uciśniona mniejszość bezrobotnych.

Naszym zdaniem, byłoby o wiele lepiej, aby cała siła robocza (za wyjątkiem zatrudnionej przy zapewnianiu życiowych usług i świadczeń) była bezrobotna przez dwa procent czasu. Stanowiłoby to — przy normalnym 50-cio tygodniowym roku pracy — jeden tydzień. Ciężar "ochłodzenia" ekonomii byłby wówczas bardziej równo rozłożony, gdyby każdy z nas wziął sobie tydzień bezpłatnego urlopu.

I nie jest to tak pomyślna idea, jakby здаwać się mogło na pierwszy rzut oka. Francuzi np. tradycyjnie już urządzają sobie co miesiąc wakacje w sierpniu, wyjeżdżając do miejsc letniskowych i pozostawiając swe miasta turystom. W naszym kraju całe przedsiębiorstwa zawieszają swą działalność, tak aby wszyscy ich pracownicy mogli wziąć urlop w tym samym czasie. A przy obecnej recesji znów wiele przedsiębiorstw zwalnia czasowo swych pracowników bez płacy.

Plan bezpłatnych wakacji na skalę krajową byłby więc poszerzeniem istniejącej już praktyki.

Zalecamy ten projekt pod rozwagę Prezydentowi, nawet jeżeli opracowuje on politykę, zmierzającą do zredukowania bezrobocia i ruszenie znów naprzód naszej gospodarki.

Sztuka Tracenia Przyjaciół

N. Y. DAILY NEWS — Rabin Meir Kahane oświadczył w ubiegłą niedzielę, że on sam i jego poplecznicy z "Jewish Defense League" zamierzają stosować taktykę nekającą wobec obywateli sowieckich w naszym kraju, by sprowokować w ten sposób kryzys w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.

Jeżeli organizacji tej zależy na masowej utracie swych przyjaciół, trudno byłoby sobie wyobrazić bardziej skuteczną taktykę dla osiągnięcia takiego celu.

Rabin Kahane słusznie jest rozwścieczony na prześladowanie obywateli żydowskich w Związku Sowieckim. Oburzenie to podzielał w pełni ludzie dobrej woli na świecie. Nie jednak nie odwróciłoby tego oburzenia od tyranów na Kremlu bardziej skutecznie jak duża kampania nekająca, planowana przez Jewish Defense League, ponieważ dałaby wyszkoloną sowieckim propagandzistom szansę dla przedstawiania swego despotycznego reżymu w roli męczennika.

Co gorsza, nieodpowiedzialne akty tej organizacji przyczyniłyby się do dalszego pogorszenia losu Żydów sowieckich, ponieważ właśnie oni, a nie ich tutejsi bojownicy, chronieni prawami i swobodami amerykańskimi, odczuliby na własnej skórze bicz moskiewskich represji.

Wypowiedziana przez rabina groźba była więc co najmniej nieprzemysłana. Zaomnie należy o całej tej idei, zanim spowoduje ona masę nowych cierpień.



"Mazowsze" Przyjeżdża Na Ponowny Podbój Ameryki. — Mira Ziemnińska Opowiada o Swych "Dzieciakach" z Karolina. — Amerykańską Piosenką Przywita "Mazowsze" Chicagowska Publiczność

Już na miesiąc ukazały się afisze zapowiadające występ "Mazowsza", sprowadzanego do Chicago przez znanego tu teatralnego impresariusa Henryka Zelera, który swą młodość spędził na ulicy Długiej w Warszawie. Po 6-ciu latach nieobecności w Ameryce, obecny występ "Mazowsza" spotka się bez wątpienia z dużym zainteresowaniem naszej publiczności, a zwłaszcza polonijnej. Będzie to dla Polonii swego rodzaju wydarzenie kulturalne. Z tych względów zamieszczam poniżej wywiad z p. Sygietyńską, kierowniczką i założycielką zespołu, która m. in. omawia program, jakim ma zamiar obecnie uraczyć amerykańską publiczność.

Jak zespół czuje się przed nową podróżą? — z tym pytaniem Polska Agencja Interpress zwraca się do p. Miry Ziemnińskiej, kierowniczki artystycznego "Mazowsza".

— Do podróży jesteśmy przyzwyczajeni. Odkąd "Mazowsze" istnieje nie było roku, w którym nie występowałoby na zagranicznej scenie. Tak wiele razy jeździmy i tak często powracamy do niektórych krajów, że już mamy swoje ulubione miasta, ulice, sale.

Każdą podróż traktujemy jak "podbój". Podbój publiczności! Co — tu ukrywać — jedziemy po to, aby się spodobać. Ja osobiście bardzo lubię kiedy publiczność reaguje żywo i spontanicznie na nasze występy! Tak na przykład było w czasie poprzednich naszych występów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Dwa razy byliśmy w tych krajach — w roku 1961 i 1964.

Znamy publiczność amerykańską — polubiłymi się na wzajem. Cieszymy się bardzo, że niedługo zobaczymy się znów.

Na nasze nowe turnee przygotowaliśmy już piosenki amerykańskie i kanadyjskie. Jest to już nasza tradycja — w każdym kraju śpiewamy jakąś piosenkę narodową. Język nie jest dla nas przeszkodą. Należąca "Dzień dobry" — to piosenka danego kraju zaśpiewana w oryginalnie.

Jeżdżąc po całym świecie, "Mazowsze" spotyka się na pewno i z Polakami, którzy od lat zamieszkują poza krajem?

Rodaków naszych spotykamy wszędzie — we Francji, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Australii, Kanadzie. — Trudno mi zresztą wyliczyć wszystkie kraje — Polacy mieszkają na całym świecie. Polonia zagraniczna przyjmuje nas zawsze bardzo serdecznie. Witają nas tak, jakby witali Ojczyznę. Spotkania z Polakami zagranicą są dla nas wielkim przeżyciem. Pamiętam jak raz kiedyś przyjechaliśmy do małego miasteczka australijskiego — zamiast o godzinie 6 po południu, o 3 w nocy. Mimo to dworzec był zapchany ludźmi. Miejscowi Polacy z kwiatami w rękach witali nasz pociąg. Wielu z nich miało łzy w oczach. Następnego dnia przyszli do nas na próbę. Dotykali kostiumów i kolorowych chust; dla nich to był kawałek Polski.

— Od 15 lat jest pani kierowniczką tego zespołu. Co by Pani mogła powiedzieć o "Mazowszu"?

— Jest częścią mego życia. Nawet więcej — jest sensem mego życia. Pamiętam pierwsze dni pracy w "Mazowszu". 20 lat temu w Karolinie, miejscowości podwarszawskiej, gdzie do dnia dzisiejszego znajduje się siedziba zespołu, razem z literami dziełkami nasze uczęły się nut i tańca. Z moim mężem Tadeuszem Sygietyńskim nawet nie marzyliśmy, że po dwudziestu latach wyrosnie taki zespół. Wtedy chcieliśmy ratować folklor. Chcieliśmy pokazać wszystkim, że polska sztuka ludowa jest niezwykle bogata i interesująca.

Chcieliśmy rozwijać tę sztukę. Właśnie poprzez zespół, bo dzięki zespołowi sztuka ludowa nabiera innych walorów — staje się widowiskiem. I właściwie to jest założenia artystyczne, które postawiliśmy sobie.

"Mazowsze" nie jest archiwum, ani dokumentacją etnograficzną. Pokazujemy folklor na scenie i scena nas określa.

Kupując nowy kostium czy materiał, musimy go zobaczyć pod światłem reflektora. Muszę wiedzieć jak "zagra" na scenie. Istnieje masa wspólnych obrzędów ludowych, spotykamy niezwykle interesujące kostiumy, które jednak nie mogą żyć na scenie — są po prostu niesceniczne. I to odrzucamy. Wybieramy tylko to, co może być pokazane. Liczymy się z tym, że dzisiejsza publiczność — konsumenci sztuki ludowej, bardzo często nie rozumie jej intencji i podtekstu. Wobec czego stylizacja, a czasami i pewna zmiana pierwowzoru są wręcz konieczne. Zdajemy sobie sprawę z tego, że założenia "Mazowsza" mogą komuś nie odpowiadać, ale wydaje mi się, że potrafimy się wybronić z różnych zarzutów. Jesteśmy po prostu szczerzy — jesteśmy artystami, występujemy na scenie i nie potrzebujemy budowania sobie sztucznego parawanu z "autentyczności" i "czystości" sztuki ludowej.

"Mazowsze" właściwie dawno przestało być tylko zespołem artystycznym. Jesteśmy całą instytucją. Posiadamy wspólnie muzeum pamiątek i zbiór kostiumów ludowych. Są to oryginalne ubiory — ciężkie i bogate. Nie przeszkadza to tancerzom — bo kostium tak samo kształtuje taniec jak i ruch. Dbamy o to, by wszystko co tworzy i tworzący naszej pracy było zrobione z gustem i wyczuciem stylu. Dlatego do Karolina przyjeżdżają twórcy ludowi z różnych regionów Polski, pokazują nam nowe figury choreograficzne, śpiewają nam swoje pieśni. Z kolei my wyjeżdżamy do małych wsi i miasteczek. Zapisujemy przyśpiewki i teksty, szukamy oryginalnych kostiumów.

W ten sposób — uparcie i systematycznie wzbogacamy nie tylko nasz repertuar, ale wzbogacamy naszą wiedzę o polskiej sztuce ludowej, tej żywej i pięknej — tej której od lat 20 służymy i którą pokazujemy na wielu estradach świata.

W innym wywiadzie z Mirą Ziemnińską, zamieszczonym na łamach Życia Warszawy, Andrzej Wróblewski m. in. pisze:

— Jak Pani ocenia zainteresowanie publiczności?

— Trudno o lepszy dowód tego zainteresowania, niż ten, że publiczność przychodzi na koncerty. Dziwne jest tylko publiczności zagranicznej, bo np. w Wenecji, gdzie był znakomity śpiewak w Operze, na sali siedziało 30 osób, a na naszych koncerty — bity komplet. Słowem, mamy szczęście, że na nas przychodzą. Teraz czeka nas trudne tournée po Stanach Zjednoczonych. Martwię się, jak to nasze dzieciaki zniosą.

— Ciągłe jeszcze "dzieciaki"?

— Tak. Skład stale się zmienia. Co roku przychodzą nowi. Z pierwszego naboru mamy w zespole jeszcze 11 osób — ale wtedy, 20 lat temu, to były dosłownie dzieciaki 11, 12, 13-letnie. Dziś — to panie i panowie w pełni rozwoju zdolności. Reszta poszła na posady. Są w operach, operetkach, w zespołach wojskowych, są instruktorami w domach kultury. Mam nawet jednego kapelmistrza "własnej roboty". Teraz szkolę nowe kadry.

Na zakończenie jeszcze kilka 20-letnich występów "Mazowsze".

— 1,113 występów publicznych w Polsce (nie licząc telewizji), 944 występy zagraniczne w 35 krajach i 5,305 tysięcy widzów. To sporo, prawda?

Wiara Srod Pióra

MAŁY LEKSYKON
Grzesznicy: Sztuka ziewania przy zamkniętych ustach. — Hipochondrycy: Człowiek, który czuje się dobrze tylko wtedy, gdy czuje się źle.

MYŚLI

"Życie samo w sobie nie jest ani dobre, ani złe; jest tylko miejscem na dobro i zło, wedle tego, czym je zapełnimy". (Montaigne)

Szałość Plac

Bez względu na obietnice polityków inflacja będzie trwała, nasze podatki będą rosły, budowa domów stanie się niedostępną skutkiem prohibicyjnych kosztów, jeśli kraj nie znajdzie środków do złamania unii, pasyżujących na przemysł budowlany.

Tak pisze Charles Stevenson w ostatnim numerze "Reader's Digest". — Powiada on: Nie tylko ten przemysł dostarcza paliwa inflacji, ale on toruje jej drogę. Jest on większy, niż przemysł samochodowy i stalowy łącznie. — Zatrudnia 3 miliony robotników, którzy w ubiegłym roku zbudowali drogi, szkoły, szpitale, fabryki i domy wartości około \$90 bilionów.

Tu właśnie kształtują się place, które "prowadzą nas do chaosu". Już dziś płaci się niewykwalifikowanym robotnikom, nosiwozom i zamiataczom więcej, niż policjantom, nauczycielom i wielu innym wykwalifikowanym pracownikom. Natomiast dochody wykwalifikowanych robotników budowlanych doszły do cyfr fantastycznych.

Departament Handlu oblicza, że od roku 1966 koszty budowy wzrosły niemal dwa razy bardziej, niż w całej ekonomii, z tym, że niektórzy kontraktorzy przewidują wzrost plac w tym roku o dalszych 14 — 18%. "Rachunek inflacyjny", który będzie musiał zapłacić kraj w tym roku, reprezentuje w tym jednym przemyśle \$10 bilionów w roku 1971. Według Departamentu Budowy Miast i Ozwój Miast, nowy dom, który kosztował \$20 tysięcy w czerwcu 1969, w rok później kosztował \$22,000, a jeżeli obecna tendencja potrwia, ten sam dom kosztować będzie za dziesięć lat \$57,000.

Każda lokalna unia budowlana prowadzi własne targi o place. I jeżeli unia np. w Cleveland wymusi zwiększenie w ciągu trzech lat plac o \$3 za godzinę, czyli \$24 za dzień, \$120 za tydzień, do sumy \$440 jako zapłaty za 40 godzin pracy, — staje się to sygnałem dla innych lokalnych unii w Ohio i poza nim. Jak stwierdził sekretarz wspomnianego departamentu Romney — rezultatem są w całym kraju place 4 i 5 razy wyższe, niż w innych uniach.

Oto kilka przykładów: Robotnik fabryczny w Denver zarabiał w lecie ub. roku średnio \$3.60 za godzinę, o 18 centów więcej, niż przed rokiem. Ale w tym samym Denver murarz otrzymał samej podwyżki więcej, niż wynosiła cała plac robotnika fabrycznego. Podwyżka ta wynosiła \$4 za godzinę, czyli \$160 za tydzień.

Chińscy Czerwonogwardziści Uciekają

Od czasu porzucenia ich przez „wielkiego” Mao-Tse-Tunga w roku 1968, milionom studentów z wyższych i średnich szkół, którzy służyli w szereguach t.zw. Czerwonej Gwardii, jako ideologiczne szturmu „kulturalnej rewolucji” powodzi się bardzo źle. Według wiadomości, które przeniknęły z Pekinu, setki czołowych przywódców Czer-

wonej Gwardii zostało rozstrzelanych, a tysiące uwięzionych. Wielkie masy b. gwardzistów zostały zesłane do wiejskich kolchozów lub fabryk w wiejskich miastach. Życie stało się tak bardzo nie do wytrzymania dla tych czerwonych fanatyków chińskich, że całe ich tysiące zdecydowały raczej 5-milową ucieczkę wplaw do Hong-Kongu, brytyjskiej kolonii koronnej z ryzykiem śmierci przez utonięcie lub od kul strażników wybrzeża, niż dalszą ponurą wędrówkę w wieżach Mao.

Po szczęśliwym dopłynięciu do Hong-Kongu, jeden z uciekinierów, były czerwony gwardzista z Kantonu, Wu-Ching-Huan w paru słowach określił obecny klimat polityczny i położenie Chin pod panowaniem wpływowej klikki wyższych wojskowych pragmatycznych burokratów: "W naszej fabryce, nawet prosty szeregowiec zachowywał się jak boss, a wszyscy robotnicy, bez wyjątku, brali go za boss'a".

Przyszłość Pld. Wietnamu

Amerykańscy eksperci od spraw pomocy dla zagranicy obliczają, że finansowa pomoc Stanów Zjednoczonych na pokrycie nie-wojskowych wydatków Poludniowego Wietnamu w przyszłym roku wyniesie około 750 milionów dolarów, to jest tylko nieznacznie więcej niż obecnie.

Armia Poludniowego Wietnamu liczy w chwili obecnej 1,1 miliona ludzi. Zakładając, że wojna spadnie do poziomu minimalnych operacji militarnych, a armia poludniowo-wietnamska obniży swój stan, pod koniec dekady, do 500.000 — ocenia się, że Sajgon będzie potrzebował finansowej pomocy Ameryki przez następnych 10 lat.

Thomas Fumble Hurt Colts

Miami (UPI)—When the Dallas Cowboys returned to their dressing room, what did Tom Landry say to them?

"You can't say anything," their coach explained. "I tried, but I can't say anything after a game like this."

Landry branded Duane Thomas's lost fumble at the Colts' 1-yard line early in the third quarter as the "big play" of the game from the Cowboys viewpoint. The fumble occurred on first down, from the 1-yard line. Had the Cowboys scored a touchdown, they would have opened a 20-6 lead.

"If he'd scored," Landry said, "they would've had a lot of catching up to do. We would have been in firm control. But he fumbled because of his second effort on the play."

Passing The Credit

Jerry Logan, a Colt safety-man, was credited with the tackle on Thomas, the Cowboys star runner. But the Colt cornerback, Jim Duncan, who recovered the loose

ball at the 1-yard line, thought that Muray May, the Colt linebacker on that side, had caused the fumble with a jarring tackle.

"I hit him," May said, "but I think Billy Ray Smith jerked the ball loose."

"If he says I jerked the ball loose, then I guess I did," Smith said, smiling.

Hard Way To Lose

"We beat ourselves," Landry said. "The fumble and two interceptions killed us."

Landry said the interceptions that enabled the Colts to rally with a touchdown and field goal in the final quarter were the result of deflected passes, and so was the Colt's first touchdown on the controversial deflection of a pass from John Unitas to John Mackey.

"The ball was bouncing off us, instead of them," Landry said. "That's a hard way to lose."

Quietly, the Cowboys coach discussed his disappointment in the hushed atmosphere.

"We were emotionally up, we were working and hustling," Landry said. "It was just one of those games. So many penalties."

Not far away, Lee Roy Jordan, a Cowboy linebacker, also discussed officiating.

"We had to overcome a lot of people," Jordan said, "including the officials."

New Air Terminal Open At Baja California Capital

A \$6 million airport terminal has opened at La Paz, capital of the Mexican territory of Baja California Sur. The new structure of glass, concrete, steel and polished marble utilizes the most modern techniques of airport construction, according to the Mexican National Tourist Council. La Paz, heart of one of the hemisphere's top sport-fishing centers, is served by international flights of Aeromexico de Mexico and Air West.

Swedish Film Week Arrives In Chicago

January 22-28 Lake Shore Theatre

All the excitement of life from the Swedish point of view—embracing birth, life, death; love, sex, violence; Bergman, protest, victory—is coming to Chicago.

Michael J. Kutza, Jr., Director of the Chicago International Film Festival, is announcing the arrival of Swedish Film Week, Friday, January 22, 1971 through Thursday, January 28, at the Lake Shore Theatre, 3175 North Broadway, in Chicago's New Town.

Swedish Film Week marks the first film series of the new year to be presented by the Chicago International Film Festival as part of its year-around, cultural—educational program of bringing collections of outstanding films from various countries

to the citizens of the greater Chicago area.

Outside of the world of Ingmar Bergman, disputes about the existence and nature of God are no longer the focal point of Swedish films. Existentialist questions are more typical—freedom of choice and force; violence and non-violence; power and powerlessness; and the question of a meaningful life.

Swedish Film Week is sponsored by the Chicago International Film Festival in association with the Swedish Film Institute in Stockholm.

The Chicago International Film Festival is a non-profit, non-governmental, tax-exempt, publicly supported, educational and cultural institution.

Boat Show Facts

At International Amphitheater

Chicago Boat Show Dates: January 29-February 7, 1971. Place: International Amphitheatre, 42nd and Halsted Streets.

Managing Director: Thomas R. Rooney, Asst. Manager: John Dobberty.

Show Sponsor: Boating Industry Association.

Hours: Saturdays 11 a.m. to 11 p.m.; Sundays 11 a.m. to 7 p.m.; weekdays 2 p.m. to 11 p.m.

Admission: Adults \$2.00; children under 12, 75 cents. Expected Attendance: 400,000.

Exhibitors: About 300 exhibitors including boating, fishing, camping and outdoor equipment manufacturers and dealers; state tourism bureaus, resorts, vacation spas, campgrounds, dude ranches and about 25 organizations and associations in the safety and outdoor fields.

Boat Briefs: Approximately 170 boating exhibitors are showing 500 vessels valued at \$3 million. The vessels range from \$100 dinghies to luxurious cruisers costing upwards to \$70,000.

Fishing Facts: Fishing tackle and equipment exhibitors are showing 5,200 items from

25-cent lines to \$500 reels. Travel Takes: About 100 travel and vacation field exhibitors ranging from modest year-around resorts to charter fishing trips and big game hunters are participating.

Camping Quickies: A full range of campers from luxurious motor homes for cross-country travel to tents for overnight outings are on display by some 25 exhibitors.

Entertainment: Daily performances in Old World Beer Garden by Meister Brau Bavarians. Weekdays 7 to 9 p.m. Saturday and Sunday 3 to 5 p.m. Sig Sakowicz, m.c. Also, daily entertainment by Scully's Most Colorful Show On Water, nationally-known water ski group.

Special Features: Marine Accessories Display, half a football field of more than 500 items; Sail Trainer with two-man 14 ft dinghy for teaching show visitors and celebrities; Juke Box Boat for cats who crave to take their jiving afloat. This 8-ft. by 10-ft. psychedelic pontoon boat packs the world's largest juke box—9 ft. tall.

Free "Pop" Concert Date Changed

There has been a change in the date of the free "Pop" Concert by the Chicago Park District's City Wide Youth Orchestra. Originally scheduled for Thursday, January 21, the concert will be presented Sunday, January 31, at 2:30 p.m. at LaFollette Park, 1333 North Laramie.

Conducted by Fanny Hassler, the City Wide Youth Orchestra is composed of talented boys and girls from upper grades through the fourth year of high school. Since its inception under the sponsorship of the Chicago Park District, the City Wide Youth Orchestra has developed into a gifted group of young musicians performing symphonic works, as well as light classical and popular music.

For further information, call Ann Higgins, 427-5252, extension 433.

Did You Know That...

JERZY ZDZIERBOSKI, 46-year-old Polish-born electronics engineer, is responsible for the performance of computers for the Ford Company in the U.S. and Canada. Zdzierboski travels to England, Belgium, France, Spain and Italy regularly to check on the Ford computers in those countries. He has patented 18 inventions from which Ford presently benefits.

A POLISH SECONDARY SCHOOL, established 2 years ago in Sydney, Australia, is enjoying increasing popularity. There were 10 pupils enrolled the first year, with 70 in attendance during the current academic year. Polish history, geography, literature and current events are held each Saturday in the Polish Home in that city.

RAY TOLOCZKO, talented, recognized and accomplished Chicago artist, has returned from his first visit and tour of Poland. Toloczko plans to make a return trip to live and paint in Krakow for at least three or four months. Since his last visit, Toloczko has sold large drawings of Poland, Krakow and Warsaw. He also exhibited his works in Chicago.

Free For The Writing

Copies of the brochure, "Ski North Carolina" may be obtained by writing Travel and Promotion Division, Department of Conservation and Development, Dept. C.T., Raleigh, N.C. 27611.

A free booklet, "Your Winter Travel Fun Corner of the Michigans," is available by writing the Southeast Michigan Tourist Association, Dept. C.T., 1404 Broderick Tower, Detroit, Mich. 48226.

For the color folder, Ski Pocono Mountains of Pennsylvania write Pocono Mountains Vacation Bureau, 1004 W. Main St., Stroudsburg, Pa. 18360.

Profesor Stefan Mierzwa, Założyciel Fundacji Kościuszkowskiej, Nie Żyje

Dr Stefan P. Mierzwa, założyciel i prezes honorowy Fundacji Kościuszkowskiej, Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej, zmarł w sobotę, 16 stycznia w Houston, Texas. Miał skończonych siedemdziesiąt osiem lat. Złotki zostaną pochowane o godzinie pierwszej po południu, w piątek, 22 stycznia, na cmentarzu Bayh prowadził także walkę Matki Różańcowej (Holy Mother of the Rosary), 26 Bell Street, Chicopee, Massachusetts.

W sobotę, 23 stycznia, o drugiej po południu odbędzie się Program — ku czci pamięci zmarłego w Fundacji Kościuszkowskiej, 15 E. 6th St., New York City. Świętej pamięci Dr Mierzwa zostawia po sobie wdowę Katarzynę, syna Tadeusza i córkę, Helenę Raynolds, sześć wnucząt i trzy siostry zamieszkałe w Polsce.

Dr Mierzwa urodził się w Rakszawie, — we wschodniej Galicji, — 12 listopada 1892 roku. Mając lat 17 przyjechał do Stanów Zjednoczonych. Utrzymując się z różnych robot ciężkich ukończył szkołę podstawową, średnią i Amherst College, które ukończył z odznaczeniem Phi Beta Kappa. Otrzymał magisterium z ekonomii w Harvard, po czym otrzymał posadę profesora

nadzwyczajnego w Drake University w Iowa.

W 1923 roku zorganizował Polsko-Amerykański Komitet Stypendialny, i w 1925 roku zorganizował Fundację Kościuszkowską, Amerykańskie Centrum Kultury Polskiej. — Był prezesem Alliance College od 1929-1932 roku; w 1932 r. otrzymał Doktorat Honorowy z American International College. Będąc jednym z założycieli Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, — był również członkiem Rady Wydziału Studiów Sławistycznych Harvard.

Był pierwszym, który otrzymał eMdał Zasługi Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych. Również był wybrany "Man of the Year" Amerykańskiego Związku Dentystów i Lekarzy; oprócz tego był wielokrotnie odznaczony honorami i nagrodami. Był znanym mówcą jak i autorem kilku książek, między innymi sławnej: "Great Men and Women of Poland", i wielu artykułów.

Rodzina śp. Stefana Mierzwy prosi aby, zamiast kwiatów, — przyjaciele zmarłego składali datki ku czci jego pamięci na rzecz Funduszu Stypendialnego Fundacji Kościuszkowskiej.

Sen. Birch Bayh—Mówcą w Chicago Society

Sen. Birch Bayh (D-Ind.), przewodniczący Senatowi — w walce przeciw zatwierdzeniu sędziego G. Harold Carswell'a do Sądu Najwyższego, będzie obecny na inauguracyjnym przyjęciu Chicago Society ZNP, w dniu 23 stycznia, o godzinie 8-iej wieczorem, w lokalu Starlight Inn pnr 9950 Lawrence Ave.

Sen. Bayh, uważany za jednego z potencjalnych kandydatów na prezydenta w 1972 roku wprowadzi na urząd preza Chicago Society na rok 1971 Edwina P. Fifielskiego, aldermana 45-iej wardy.

Bay prowadził także walkę przeciw zatwierdzeniu do Sądu Najwyższego, Clementa P. Haynsworth.

Senatorowi, który jest zaprzyjaźniony z rodziną Kennedych, przypisuje się uratowanie życia sen. E. Kennedy w katastrofie samolotowej w 1964 r.

Bay pełnił urząd przewodniczącego Izby Reprezentantów w Indiana w 1959 r. oraz przewodniczącego mniejszości w 1957 i 1961. Obecnie pełni drugą kadencję w Senacie US. Posiada on 340-akrową farmę w pobliżu Terre Haute, swego rodzinnego miasta.

"Dzień Polski" w Orchard Lake w Każdą Pierwszą Niedzielę

Na długo w sercach i pamięci obecnych w Orchard Lake pozostanie niedziela, 3go stycznia, roku 1971. Wielkie to przeżycie rozpoczęło się jak zawsze uroczystą Mszą św. w języku polskim odprawioną przez ks. rektora Władysława Ziembę. W pełnej i głębokiej homilii ogarnął ks. Rektor rok przeszły i w imię Boże rozpoczął następne lata w drodze do stulecia Uczelni Chrystusowej Seminarium Polskiego.

Po Mszy św. odbyły się modlitwy dziekczynne na zakończenie roku i pokorne złożenie wszystkiego co z rąk opantrności Bożej przyjdzie w Roku Pańskim 1971. Ks. Rektor również poświęcił według staropolskiego zwyczaju złoto, kadzidło i mirę, oraz krede tak, aby obecni mogli w swych domach naznaczyć drzwi literami "K+M+B."

Obecni po Mszy św. udali się z ks. Rektorem do Galerii Sztuki, do "Arki," do Pokoju Polskiego, gdzie w modlitwie, według zwyczaju, oznaczono drzwi krede poświęconą. Dla obecnych została przygotowana wystawa Szopek, obrazów polskich malarzy o tematyce zimowej, oraz przedstawienie Szopki. Uczestnicy mogli zobaczyć przepiękną roboty Szopki, które brały udział w Konkursie na Rynku Krakowskim.

Wspólne kołędowanie obecnych zakończyło ten niezapomniany "Dzień Polski" Nowego Roku. Dodać trzeba, że obecni specjalnie modlili się podczas Mszy św. w intencji Polski. W modlitwach wierznych specjalnie Bogu oddano zmarłych dobrodziejów Polonii i oddano Matce Najświętszej Przyjaciół i Dobrodziejów Uczelni Chrystusowej Seminarium Polskiego. Rodacy też mieli okazję do długiej i serdecznej rozmowy osobistej z człowiekiem — kapłanem, na którego barkach spoczywa ciężar prowadzenia Zakładów Naukowych w Orchard Lake, z ks. dr. Władysławem Ziembą.

W odpowiedzi na liczne pytania z radością donosimy, że w każdą pierwszą niedzielę miesiąca "Dzień Polski" będzie miał miejsce w Orchard Lake. Następny "Dzień Polski" będzie 7-go lutego. Program szczegółowy będzie podany w prasie. Seminarium Polskie sercem zaprasza. — Jan Molenda, korespondent.



Mini sukienka w stylu indyjskim dla młodej dziewczynki. Buty i pasek z szamsu. Modelka Pat Ebersold, stewardesa National Airlines.

Dolores Del Rio

Mexico City (UPI) — Dolores Del Rio, niezapomniana gwiazda filmów niemych, występuje obecnie na scenie w Meksyku, a każdy jej występ ściąga mnóstwo wielbicieli talentu i urody aktorki, na której ząb czasu nie wyrzył zbyt znacznego śladu. Dolores, dziś 64-letnia b. przystojna kobieta, gra w sztuce "Dama Kameliowa" Dumas'a, a wkrótce rozpocznie swój 51-szy film, produkcji jej męża, Lew Riley.

W 1930 r., Dolores wywołała sensację, występując w pierwszym kostiumie kąpielowym, składającym się z 2-części. Wtedy było to aż nazbyt szokujące, chociaż w porównaniu z bikini, ówczesny kostium podobny był do dzisiejszych sukien. Dolores, Meksykanka, rozpoczęła karierę filmową w 1925 roku. Później występowała już w filmach dwujęzycznych, opanowując z łatwością język angielski. W 1942 wycofała się w domowe zacisze, do swego rodzinnego Meksyku. Obecnie występuje okazjonalnie w teatrze w Meksyku i w filmach amerykańskich. Na pytanie czy posiada jakąś specjalną tajemnicę utrzymania młodości, odpowiedziała: "żadnej, wydaje mi się, że to dziedzictwo, przechodzące z pokolenia w pokolenie w naszej rodzinie."

Twaróg

Twaróg jest najtańszy — zaś dietetycy twierdzą — również najzdrowszym, najlżejszym strawnym z serów. Każdy z nas, chociażby raz w życiu — mimo woli i nie bez pewnej irytacji — był świadkiem narodzin twarogu, gdy mleko zagotowane na śniadanie zamieszkało się. Zdarza się to nie rzadko latem, w czasie upałów. Wystarczy zwarzone mleko przelać przez sitko i po pewnym czasie mamy porcję śniadaniową domowego twarogu, zaś w garnuszku serwatke.

Twaróg można również otrzymać świadomie, podgrzewając lekko młode kwaśne mleko, a po zwarzeniu się mleka — postępując jak wyżej.

Ser twarogowy jest niezwykle cennym środkiem odżywczym. 1/4 funta twarogu tłustego daje w czasie spalania go przez organizm około 160 kalorii, a twarogu chudego — 90 kalorii. Twaróg zawiera dużo pełnowartościowego białka (tłusty — ok. 20 mg. chudy — ok. 18 mg.), wapnia (ok. 140 mg.), sporo fosforu, żelaza i witamin (A, B1, B2).

Regularne i dość obfite spożywanie twarogu, obojętnie tłustego czy chudego, wpływa niezwykle korzystnie na zaopatrzenie naszego organizmu w białko, wapń i składniki mineralne oraz witaminy, poprawia ogólnie samopoczucie, wzmacnia kości (zęby!) i gęstość włosów (!), odciąża przy tym

naszą z reguły przepracowaną wątrobę.

Ser twarogowy jest niezastąpiony w odżywianiu dzieci, młodzieży, ludzi i starszych. Ludzom zaś dorosłym zapewnia skuteczną pomoc w zachowaniu zdrowia i tym samym — młodości.

Twaróg, szczególnie chudy, stanowi filar każdej kuracji odchudzającej. Kto pragnie zlikwidować nadwagę i gruntuje skuteczną pomoc w zachowaniu zdrowia i tym samym — młodości.

W racjonalnie prowadzonej kuchni na dzień powszedni i od święta twaróg ma bardzo szerokie zastosowanie. Połączony z pikantnymi tłuszczami do chleba (z cebulą, szczypiorkiem, rzodkiewką, jajkiem na twardo, kminkiem, pomidorami itp.), poprzez kłuski z serem, leniwe pierogi, pierogi z serem, naleśniki z serem, budynie z sera itp. — skończywszy na sernikach i tortach serowych — doświadczone pani domu ma niezwykle bogaty wybór twarogowych potraw, od najprostszych aż po wyszukaną i wręcz wyrafinowaną. Pamiętaj także, że dzięki wysokiej zawartości białka oraz witamin i składników mineralnych twaróg z pewnością mogą częściowo zastąpić drogie potrawy mięsne.

Zapisujcie Działwę Waszą Do Wydziału Małoletnich Z. N. P.

★ ★ ★

Women Who Made America Great

By CLARK KINNAIRD

THE New York Sun of Charles A. Dana cited one of Sarah Josepha Buell Hale's achievements as inspiration to "women in the vanguard of progressive activities who may chance to need bucking up of their morale." Reference was made to Mrs. Hale's organizing women to provide the funds and complete what Daniel Webster, Edward Everett and other distinguished male sponsors had not accomplished in seventeen years. That was raising of Bunker Hill Monument at Boston.

There are other monuments to Mrs. Hale's influence nationwide as editor of Godey's Lady's Book.


She was responsible for Thanksgiving Day's becoming a revered national institution. Although it had antecedents in Virginia in 1609 and Plymouth colony in 1621, there were only sporadic observances, usually regional, until "the persistent effort of Sarah Josepha Hale" built up a favorable sentiment which found expression in a national Thanksgiving Day. "Although she had approached former Presidents with respect to setting aside a national holiday for praise and prayer, it was not until she appealed to Mr. Lincoln in 1863 that she found a sympathetic hearer," to quote the historian Dr. Louis A. Warren.

Louis A. Godey of Philadelphia bought Ladies' Magazine of Boston to obtain Mrs. Hale as editor of his, until then, less successful periodical. Her husband's death when she was thirty-four, with scanty means of supporting their four children, turned her to writing—poems (including Mary's Lamb), fiction, essays—and to editorship.

Bertha Stearns summarized, "She guided the taste of thousands of women away from all indelicacy... setting forth the duties and privileges of women... continued her campaign for better education, urging that colleges of medicine and liberal arts be established for women, and that the teaching in such colleges be entrusted as largely as possible to women."

The firmly established arbiter of fashion, etiquette, diet and healthy domestic architecture, landscaping, child-rearing continued active editorially until ninety. She retired satisfied that she had labored to elevate her countrywomen by providing in her magazine "a beacon-light of refined taste, pure morals and practical wisdom."

DAYBOOK of AMERICA



Sarah Josepha Hale as pictured in her prime, and signature. She was born at Newport, N.H., in 1788, daughter of Gordon Buell, a War of Independence army officer. She married at 25 a lawyer who helped her expand an education started by her mother and brother (a Dartmouth student). She died at 92.

Kronika z Bridgeportu

Maria Berek Nie Żyje. — Instalacje, Posiedzenia Towarzystw

Dnia 11-go stycznia 1971 roku, o godz. 9:35 rano zmarła s. p. Maria Berek (z domu Wacht), żona s. p. Michała, matka s. p. Leona i s. p. Władysława, członkini wielu towarzystw i organizacji, długoletnia osadniczka dzielnicy Bridgeport.

Pogrzeb odbył się 14-go stycznia z zakładu pogrzebowego Fr. Oćwieji do kościoła św. Barbary, gdzie o godz. 10-ego rano została odprawiona msza św. za spokój jej duszy. Zwłoki spoczywają na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, w grobie rodzinnym.

Z Gminy 80-ej ZNP

Zarząd Gminy 80-ej przypomina wszystkim delegatom i delegatkom, iż posiedzenie roczne i wyborcze Gminy 80-ej ZNP odbędzie się w piątek, 29-go stycznia, w sali dolnej im. Adama Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul. Po załatwieniu wszystkich spraw wybranych będzie zarząd na rok 1971 grupy. Członkowie są zobowiązani opłacić na tym posiedzeniu swój roczny podatek 5c od członka. Grupy obowiązane są zapoznać swoich delegatów w mandaty z podaniem nazwisk i adresów delegatów. Na rocznym posiedzeniu zapadną różne roczne uchwały, którymi zarząd kierować się będzie, posiedzenie więc jest bardzo ważne. Każdy delegat wybrany przez grupę powinien być obecny.

Ważne Dla Członków Tow. Przyszłość Polski

Bardzo ważne instalacyjne i roczne posiedzenie Tow. Przyszłość Polski, Gr. 21 UF w Ameryce odbędzie się w przyszłą niedzielę, 24-go stycznia, w sali im. Adama Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul., poczekaj o godz. 2-ego popołudniu. Zarząd prosi o liczne przybycie, jest to bardzo ważne posiedzenie, na którym każdy członek być powinien. O liczne przybycie prosi prezes Wincenty Witkowski.

Dzisiaj, w środę, 20-go stycznia posiedzenie zarządu Gminy 80-ej ZNP. Celem obliczenia książek każdy urzędnik ma być obecnym na tem posiedzeniu. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Uwaga Kolegi i Koleżanki z Oddz. i Post. F. D. Roosevelt Post 29!

Podajemy do wiadomości, że w niedzielę, dnia 24-go stycznia 1971, o godzinie 2:00 popołudniu, odbędzie się wspólna instalacja z F. D. Roosevelt Post 29, w sali Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul. Cena biletu po \$2.00 od osoby. Bilety można zakupić przy wejściu. Prosimy naszych starszych i nowo zapisanych kolegów o liczne przybycie na instalację. Dzięki wiceprezesa F. Głowaty i koleżanki Irene Stachnik, które najwięcej zapisali nowych kolegów, posterunek rozszerza się. Można się zapisać w dzień instalacji. Po rezerwację prosimy telefonować do prezesa Wilczak, 847-4189 lub do p. Zalesiak, FR 6-4455, bo musimy wiedzieć ile obiadów zamówić.

Lekcje Doboszy i Trebaczy w Czwartki

Lekcje muzyczne Doboszy i Trebaczy Gr. 80 ZNP odbywają się w czwartki każdego tygodnia, w sali dolnej im. Adama Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul. od 7-ego do 9-ego wieczorem. Na członka tej drużyny zapisać się można na każdej lekcji. Wiek 12 lat i wyżej.

Sprawa Centrali Na Bridgeporcie

W poniedziałek, 8-go lutego b.r., w sali Domu Polskiego im. Adama Mickiewicza, pnr. 3312 So. Morgan ul. odbędzie się b. ważne posiedzenie. Dalszy rozwój organizacji Bridgeport Civic League zależy będzie od towarzystw, które wybrały delegatów do Centrali na roczne posiedzenie, na którym wybrany zostanie nowy zarząd. Nowe władze będą kierowały lozami starej zasłużonej organizacji, która powstała z pomocą s. p. ks. prałata Bona przy udziale Gm. 80-ej ZNP, Biblioteki im. A. Mickiewicza oraz osad Zjednoczenia Rzymo-Katolickiego, Rycerzy Kolumba i Tow. Kościelny par. Najśw. Marii Panny i św. Barbary. Organizacji ta, pod nazwą Bridgeport Civic League działała dużo

dla dzielnicy, kościoła oraz dobra wszystkich mieszkańców i nadal powinna istnieć. Prosimy zapamiętać datę posiedzenia Centrali Bridgeport League, 8-go lutego b. r.

Cwiczenia Drużyn Młodzieżowych

W każdy wtorek od godziny 6:30 do 8-ego wieczorem ćwiczy się młodzi Sokół Tow. Sokół Polski, Gn. 3-cie, w sali dolnej im. Adama Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul. W środy od 6-ego do 8-ego wieczorem ćwiczy się dziewczęta i młodzież Tow. Białego Orła Piastów, Gr. 1570 ZNP w czwartki Dobosze i Trebacze Gm. 80-ej ZNP od 7 do 9-ego wieczorem. Życie młodzieżowe rozwija się na sali Mickiewicza, dzięki Gminy 80-ej i Gr. 1570 ZNP i dzięki Tow. Sokół Polski Gn. 3 Sokółstwa Polskiego.

Młodzież uczy się tańców narodowych, deklamacji i różnych innych popisów.

Stanęli Na Ślubnym Kobiercu

W sobotę, 16 stycznia, o godz. 2 po południu w kościele Najśw. Marii Panny Nieust. Pomocy odbył się ślub nadobnej i dobranej pary Romana Mróz z panną Anną Kraczka. Ślubu młodej parze udzielił ks. Leonard Felczak, asystent parafii.

Młodej parze drużbowali — p. Edward Kmieć z panną Zarycka. Na organach grał miejscowy organista, przyjęcie gości odbyło się w sali pp. K. i A. Frenzel, 3224 S. Aberdeen ul. 100 osób brało udział w ceremoniach weselnych.

Młoda para zapisała się od razu do ZNP, Grupy 1824, gdzie organizatorką jest p. Frenzel, sekret. fin. Po zabawie młoda para wyjechała na kilka tygodni do siołecznej Kalifornii.

Młodej parze znajomi i przyjaciele życzą szczęśliwej podróży i pomyślności w ich nowo obranym pożyciu małżeńskim.

Kazimierz Frenzel w Szpitalu

Dzisiaj podołał się operacji gardła K. Frenzel, sekret. Gm. 80 ZNP. Operacja się udała i p. Frenzel wkrótce powróci do domu. Znajomi i przyjaciele życzą p. Frenzel wszystkiego najlepszego a przede wszystkim zdrowia.

Instalacja i Roczne Posiedzenie Klubu Polska Wieś

Dorocznym zwyczajem Klub Polska Wieś Nr. 196 ZKM urządził po posiedzeniu instalację nowo-obranego zarządu. Tym razem instalacja i posiedzenie odbędzie się już w tę niedzielę, 24 stycznia, w sali parafialnej św. Barbary. Początek o godz. 2-ego. Będzie podana ciepła kolacja, zaraz po posiedzeniu. Członkowie i członkinie są proszeni o liczne przybycie — Józef Wieniec, prezes; Zofia Tor, sekret. prot.

Rozmowy Wschód-Zachód

Negocjacje pomiędzy Wschodem i Zachodem w sprawie usunięcia napięcia w sytuacji Berlina będą głównym przedmiotem rozmów pomiędzy Kanclerzem Niemieckiej Republiki Federalnej, Brandtem i Prezydentem Francji Pompidou w dniach 25-26 stycznia br. w ramach regularnych półrocznych spotkań szefów rządów Francji i Niemiec.

Pompidou ma być podobno zrytowany sugestiami z Bonn, że Zachodni Alianci powinni przyspieszyć tempo rozmów berlińskich, tak aby Bonn mógł z kolei przyspieszyć wprowadzanie w życie swojej własnej polityki ścis-

Znany Aptekarz Piotr C. Śrutwa — Nie Żyje

Żona, synowie, krewni i przyjaciele oraz znajomi, odpowiadają na cmentarz, w Phoenix, Arizona, w środę tego tygodnia s. p. Piotra C. Śrutwę, znanego aptekarza chicagowskiego i arizonskiego. Zmarły stylem swego życia należał do nielicznych już przedstawicieli minionych epoki, dla których pojęcie jak honor, uczciwość i przyjaźń, nie były pustymi frazesami.

Urodził się we wschodniej części Polski, którą tak ogromnie ukochał, 29-go czerwca 1894 roku. W czasie pierwszej wojny światowej jako młody student, rzucił wszystko, aby wraz z garstką innych brać udział w mundurze amerykańskim. Po odbyciu długiej służby, bo aż do roku 1921, powrócił do wyższych uczelni, aby studiować farmację. Ukończył śp. Piotr Śrutwa uniwersytet w Valparaiso, Ind. i po egzaminach stanowych, natychmiast stał się czynny w swej profesji.

Poślubił on pannę Czesławę Dubińską, ze znanej rodziny działaczy polonijnych, a owocami tej unii pięknie dobranej ludzi, byli synowie Tadeusz i Kazimierz. Tadeusz Śrutwa, obecnie znany optometrysta, jak ojciec nigdy nie lubił chwalić się ze swych czynów. I jak ojciec podczas drugiej wojny światowej zaciągnął się do szeregów lotnictwa brytyjskiego, służąc przez cały okres wojny w RAF'ie. Latami nawet na konającą Polskę podczas powstania. Drugi syn Kazimierz, mając lat 15, chciał też się bić... ale gwałtem go wstrzymano, choć później odслужиł swoje młode lata w wojsku stacjonując w bazach amerykańskich w Europie.

S. p. Piotr C. Śrutwa, prowadził swoją aptekę, z ogromnym powodzeniem na Władysławowie, a w roku 1950, zorganizował korporację farmaceutyczną w Phoenix i otworzył aptekę w Scottsdale, w Arizonie; odbył wiceplacówki woznowo prowadzone były przez długie lata, a apteka po dziś, przez młodszych farmaceutów p. Kazimierza Śrutwę.

Obdarzony niezwykle głębokim umysłem analitycznym, już w rozmowach, trafnie przewidywał rozwój wypadków i rolę, jaką przyładnie jego ukochanej Polsce. Należał do licznych organizacji, m. in. 3 wszech-amerykańskich towarzystw farmaceutycznych, do chóru Ignacego Paderewskiego, do Fundacji Kościuszkowskiej itd. Jego pogoda ducha, wysoka kultura umysłu, ofiarność i prostolinność, zjednała mu oddanych przyjaciół. Był skromny, był serdeczny, tym większy pozostawił smutek wśród ludzi, którzy się z Nim stykali.

Pozostawił w smutku pogrzebzone. Zonę Czesławę; synów: Tadeusza, doktora optometrysty; Kazimierza, farmaceutę w Scottsdale, Arizonie; ukochaną przez Niego synową Genowefę; żonę Dr. Tadeusza i synową Ludwikę, żonę Kazimierza, oraz wnuczęta, Tadeusza Śrutwę, studenta wyższej uczelni; Kryst-

nę Śrutwa, obecnie studiującą na uniwersytecie Granada w Hiszpanii i William'a C., synka pp. Kazimierza i Genowefy. Pożalym bardzo duża rodzina. Pogrzeb odbył się z pełnym honorami wojskowymi w Phoenix, Arizona. Cześć Jego szlachetnej pamięci.

Wues.

Międzynarodowa Eskadra Floty NATO

London (DP) — Jeden z najtrudniejszych, podjętych przez państwa NATO w dziedzinie morskiej taktyki i strategii eksperymentów został ukończony całkowitym powodzeniem.

Po trzech latach prób, doświadczeń i manewrów międzynarodowej eskadry NATO została przemianowana na Stądy Dywizjon Atlantycki.

W skład jego wchodzi ni. szczytowiec nowych typów uzbrojone zarówno w broń konwencjonalną, w rakiety "woda-ziemia", "woda-woda" i "woda-powietrze", jak też w granaty głębinowe przeciw okrętom podwodnym. Okręty te reprezentują główne partnerów aliansu, tzn. Holandię, Kanadę, Francję, Norwegię, Zjednoczone Królestwo, Niemcy Zachodnie i Stany Zjednoczone. Są one wspólnie taktyczną jednostką bojową.

Dowodcami taktycznymi zgrupowania są po kolei wyżsi oficerowie poszczególnych państw sprzymierzonych. Podczas pełnienia funkcji dowódcy na okręcie odpowiedzialnej narodowości wywieszana jest bandera bojowa NATO i proponuje komodorowi tejże. Bazą Stałego Dywizjonu Atlantyckiego był portugalski port wojenny Alcantara. Prowadzone są doświadczenia z "upłynięciem" dostaw i zapotrzebowania dywizjonu we wszelkich przewidywanych okolicznościach wojny nowoczesnej.

Gierek i Tito Reżym a Rewizjoniści

Belgrad (DP) — Do Belgradu przybyła delegacja polskiego politbiura pod przew. Józefa Tejchmy i z udziałem członka KC Stanisława Kani. Delegacja jest gościem Ligi Jugosłowiańskich Komunistów.

Fakt wysłania tak reprezentatywnej delegacji partyjnej do "rewizjonistów" jugosłowiańskich i to tak szybko po dojściu do władzy Gierka (jednocześnie z konsultacjami z ortodoksyjnymi partiami bloku sowieckiego) uważają obserwatorzy zachodni za wysoce znamienne.

Po okupacji Czechosłowacji przez wojska Paktu Warszawskiego stosunki polsko-jugosłowiańskie nie były zbyt przyjazne i odbywały się jedynie na płaszczyźnie państwowej. Partie nie wymieniały żadnych wizyt i nie konsultowały się wzajemnie.

"Głos Szczeciński" potwierdza wiadomość o strajku w szczecińskiej stoczni w ub. poniedziałek — doniósł Reuter. Z relacji tej wynika, że strajk został zażegnany przez przybyłego właśnie do Szczecina Jana Szydłaka.

Z Cleveland

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza s. p.

Anna Młocka (z domu Lotarska)

pożegnała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 19-go stycznia, 1971 rano w Cleveland Clinic.

Zwłoki można odwiedzić w kaplicy pogrzebowej w czwartek i piątek od 2-ego do 5-ego po poł. i od 7-ego do 10-ego wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 stycznia, o godzinie 9-ego rano z zakładu pogrzebowego Józefa i Zofii Mosińskich przy East 65 ulicy, Cleveland, Ohio, do kościoła Przemienienia Pańskiego, (przy Broadway) a stamtąd na cmentarz Św. Marii przy East 71-jej ulicy.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Albin, mąż; Urszula, Nina, Lolek, Wiesława Radziszewska z mężem Zdzisławem, Kazimierz Młocki z żoną Stefanią, dzieci oraz wnuczęta wraz z całą rodziną.

Sukcesy w Wilnie "Pana Wołodyjowskiego"

Doskonały film "Pan Wołodyjowski", może najlepszy z filmów wyprodukowanych w okresie powojennym, osiągnął wielkie powodzenie w Wilnie. Był wyświetlany w trzech wielkich kinoteatrach.

Chociaż akcja filmu toczy się głównie na ówczesnym wielkim Podolu (nie przeciętym jeszcze linią Zbrucza), a Litwa jest rzadko wspomnianą, to jednak do kin cisnęły się tłumy. Codziennie wyświetlano film 9 razy, gdyż w każdym z 3 kin (czasami nawet 4) były 3 seanse. Po "nasyceciu" pokazami średniością filmem dzieli się i na przedmiesiach.

W grudniu "Pana Wołodyjowskiego" wyświetlano przeszło 3 tygodnie, gdyż zaczęto w pierwszej dekadzie. Być może, że jeśli w styczniu "Pan Wołodyjowski" zostanie zdjęty w ekranów wileńskich, to będzie następnie wyświetlany w innych miastach, np. w

Kownie, które liczbą ludności niewiele ustępuje Wilnu.

Ten zadziwiający sukces polskiego filmu świadczy o sile żywiołu polskiego w okręgu wileńskim i o znajomości dzieł Sienkiewicza przez Litwinów. Autor "Potopu" z wielką znajomością rzeczy przedstawił ówczesną "Laude" na Zmudzi i z ogromną sympatią pisał o bitnej chorągwi laudańskiej. Chyba żadna chorągiew jazdy przedrozbiorowej Rzeczypospolitej nie doznała się takiego rozgłosu, jak ta, którą dowodził Wołodyjowski. (LWIL).

Hymn Polonii

Los Angeles — Stefan Pasternacki, kierownik chóru im. Chopina w Los Angeles, skomponował hymn polsko-amerykański, w którym główne motywy są wzięte z "Jeszcze Polska nie zginęła" i z amerykańskiej melodii "The Battle Hymn of the Republic."

Dr Witold Fang Nie Żyje

Doktor filozofii, b. profesor Państwowego Gimnazjum i Liceum w Krośnie, b. Dyrektor Polskiego Gimnazjum i Liceum w Lubecie — pojechał z tym światem dnia 17 stycznia, po krótkiej a ciężkiej chorobie.

Zwłoki odwiedzić można od czwartku w zakładzie pogrzeb. B. F. Malca, 834-38 N. Ashland ave. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 stycznia. O godz. 9:30 rano nastąpi wyprowadzenie zwłok do kościoła Śś. Młodzianków, a po mszy św. odbędzie się transportacja zwłok na cmentarz św. Józefa.

Pożegnanie Zmarłego w kaplicy pogrzebowej odbędzie się w piątek, o godz. 7:30 wieczorem. Zrzeczenie Nauczycieli Polskich uprasza wszystkich Kolegów i Polonię o przybycie i o wzięcie udziału w pogrzebie.

Śp. Witold Fang był jednym z wybitnych i ofiarnych pracowników społecznych, był znakomitym nauczycielem i wychowawcą oraz gorącym patriotą. Śmierć Jego wywołała głęboki i szczerzy żal wśród Polonii w Chicago.



Dr Witold J. Fang

b. profesor Państwowego Gimnazjum i Liceum w Krośnie, b. Dyrektor Polskiego Gimnazjum i Liceum w Lubecie (Niemcy) pojechał z tym światem po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzonej Św. Sakramentami dnia 17 stycznia 1971 r.

Śmiertelne szczytki spoczywają w Zakładzie Pogrzebowym Malca — 834-38 N. Ashland w czwartek 21 i piątek 22 stycznia 1971 r. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 23 stycznia 1971 r. o godzinie 9:30 rano, z Zakładu Pogrzebowego Malca do Kościoła Św. Młodzianków a następnie na cmentarz Św. Józefa.

Na ten smutny obrządek wszystkich Znajomych i Przyjaciół Zmarłego zapraszają:

Jerzy Jasielski, Józef Chładna.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. — Telefon: HA 1-5800. (20, 21, 22)



Siostra Maria Damiana

ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR NAJSW. RODZINY Z NAZARETU (z domu Prakseida Grzecka)

po długiej chorobie, opatrzoną Św. Sakramentami, zasnąła w Panu, dnia 18-go stycznia, 1971 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 82, w zakonie 61 lat.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 20-go stycznia, o godzinie 4:30 po południu, do kaplicy szpitalnej, pnr. 1120 N. Leavitt ulica.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21-go stycznia, o godzinie 10-ego rano, z kaplicy szpitalnej Najśw. Marii Panny z Nazaretu, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę zakonna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

SIÓSTRZE ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR NAJSWIĘTSZEJ RODZINY Z NAZARETU.

Pogrzebem zajmuje się: — Walter L. Sojka Funeral Home. Telefon: — 666-2673.



Dr. Witold J. Fang

Doktor filozofii, b. profesor Państwowego Gimnazjum i Liceum w Krośnie, b. Dyrektor Polskiego Gimnazjum i Liceum w Lubecie po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzonej Św. Sakramentami pojechał z tym światem dnia 17 stycznia, 1971 r.

Zwłoki można odwiedzić od czwartku w Zakładzie Pogrzebowym B. F. Malca, 834-38 N. Ashland Ave., skąd w sobotę, 23 stycznia, o godzinie 9:30 rano nastąpi wyprowadzenie do Kościoła Śś. Młodzianków, a po Mszy Św. transportacja na cmentarz Św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich Nauczycieli i Wychowanków.

Pożegnanie Zmarłego w Kaplicy Pogrzebowej odbędzie się w piątek, o godzinie 7:30 wieczór. Prosimy wszystkich Kolegów o przybycie.

Zrzeczenie Nauczycieli Polskich.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, brat, szwagier i dziadek nasz, s. p.

Mateusz Janusz

(syn śp. Jana i śp. Katarzyny) nagle, pojechał z tym światem, opatrzonej Św. Sakramentami, dnia 18-go stycznia, 1971 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, w podszewku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2129 West Webster Ave., do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anna (z domu Kozioł), żona; Mieczysław, syn; Regina, synowa; Stefan, Józef, wnuki; Wiktor (Władysław), brat i bratowa; Aniela (Władysław) Kunik, siostra i szwagier; Zofia Janusz, bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: — Józef Wojciechowski i Syn. Telefon: — AR 6-4630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i pradziadek nasz s. p.

Leon Aklinski

(mąż s. p. Rozalii z domu Lulewicz; brat s. p. Wojciecha i s. p. Anny Cwołoskiej)

Czł. Tow. Im. Jezus przy par. Św. Salomei i Tow. Św. Salomei Gr. 136 Unii Polskiej w Am., po długiej chorobie, pojechał z tym światem, opatrzonej Św. Sakramentami, dnia 18-go stycznia 1971 r., o godzinie 5:00 po południu, przeżywszy lat 68.

Zamieszkiwał pnr. 37 E. 125 Place.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 11739 So. Michigan Ave., do kościoła Św. Salomei, a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Józef i Marcin, bracia; siostrzenicy i siostrzenice; bratanicy i bratanice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Pisarski Funeral Home. Telefon PU 5-3086.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, s. p.

Bolesław Górski

(mąż s. p. Stanisławy z domu Józefowicz)

Członek Tow. C. O. F. Court No. 641 i Gr. 413 Związku Narodowego Polskiego, po krótkiej chorobie, opatrzonej Św. Sakramentami, pojechał z tym światem, dnia 19-go stycznia 1971 roku, o godzinie 12:15 po północy, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21-go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu Ostapa Funeral Home, pnr. 5325 W. Fullerton Ave., narożnik Lorel do kościoła Św. Władysława, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Czesław, syn; Aniela, synowa; Waleria Bielańska, siostra; brat w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — R. T. Ostapa. Telefon BE 7-2876.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz i brat mój, s. p.

Mikołaj Konopka

(mąż śp. Marii)

Członek Związku Narodowego Polskiego; po długiej chorobie, pojechał z tym światem, opatrzonej Św. Sakramentami, dnia 18-go stycznia, 1971 roku, wieczorem, przeżywszy lat 84. Zamieszkiwał w Downers Grove, Illinois.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21-go stycznia, o godzinie 10-ego rano, z zakładu pogrzebowego Adams and Winterfield, Main & Ogden, Downers Grove, Illinois, do kościoła Św. Mary w Downers Grove, a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Maria Burner, Barbara Martinek, Anna Fleck, Stanisław Konopka, Rose Parzalka, Kazimierz, Leon i Franciszek Konopka, i Helena Heintz, dzieci; Zofia, siostra; 29 wnucząt, 29 prawnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Adams & Winterfield Funeral Home. Telefon: — 969-1834.

(19-20)



JOHN VOLPE, Sekretarz Departamentu Transportu oświadczył niedawno raportem w Washingtonie, iż według pierwszych danych statystycznych z roku 1970, w kraju zginęło w wypadkach drogowych 1,100 osób mniej niż w roku poprzednim mimo ogólnego wzrostu ilości samochodów w kraju i zwiększenia transportu samochodowego o 5 procent.

Reorganizacja Francuskiej Armii

Francuski minister obrony narodowej Michel Debre podjął wstępne kroki w kierunku reorganizacji 11-jej Dywizji, która jest przeznaczona do akcji interwencyj

Krakowski Barbakan w Nowej Szacie

Kraków — Rok trwały prace przy odnowie i przywróceniu pierwotnego wyglądu zewnętrznej i otoczenia uniwersyteckiego Barbakanu. Odmontowano zewnętrzne mury, wymieniono dachówkę oraz odnowiono pierwotne otoczenie. Obecnie całą budowlę otacza — na wzór średniowiecznej — głęboka fosa, odsłonięto także fundamenty budowli łączącej niegdyś Barbakan z Bramą Floriańską i murami obronnymi. W następnym etapie prac w Barbakanie przewiduje się uporządkowanie jego wnętrza.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Sie w Dzien. Związkowym

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNE

"GŁOS POLONII" WOPA—1490 KC

Codziennie od 4:30 po poł. i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.

pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGALOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGALA-CIHAK
Kierownicza

GODZINA SŁONECZNA LIDI PUCINSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu

8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA" Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-iej wiecz.

Dr. W. SIKORA

Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI

Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI

Właściciel

"TONY PIENKOWSKI Show"

Stacja WTAQ—1300 KC

Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"

Stacja WTAQ—1300 KC

Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.

JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIESNI i SŁOWIE"

Stacja WOPA

Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI

Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK"

Stacja WOPA

Codziennie od 6:30 do 7:30 rano

Sobota 11 - 11:30 rano

Niedziela 1 - 2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI

Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO

Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"

Stacja WOPA—1490 KC

W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek

7-7:30 wiecz.

Kierownik

BRONISŁAW ZIELINSKI

Anonserzy

FELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

Klemens Lenartowicz

Nie Było Winnych?...

Jest rzeczą powszechnie znaną, że ściganie zbrodniarzy wojennych w Niemczech zachodnich pozostawiało przez wszystkie lata powojenne niesłychanie wiele do życzenia. Zlekano z tym w nieskończoność, przeciągano śledztwo jak tylko się dało, w wielu wypadkach umarzano dochodzenia, a jeśli nawet w pewnym procencie spraw doszło do procesów, to zapadały wyroki częstokroć oburzająco niskie. A na domiar złego nawet skazanych już zbrodniarzy nieraz pod różnymi pretekstami ("zły stan zdrowia") wypuszczano niejako tylnymi drzwiami na wolność.

Było więc niedobrze, tymczasem jednak zarysowuje się w sądownictwie zachodni-niemieckim tendencja jeszcze bardziej niepokojąca. Zilustrujemy ją na przykładzie dwóch ostatnio ogłoszonych wyroków.

Przed sądem przysięgłych w Karlsruhe toczył się proces byłego szefa Gestapo w okupowanej Norwegii — Hellmutha Reinharda. Wiemy, czym było Gestapo, bez trudności też możemy sobie wyobrazić, ile Reinhard miał zbrodni na sumieniu. Oskarżony jednak odpowiadał tylko za jeden czyn: za zamordowanie w miejscowości Hokkesund tamtejszego hotelarza — Olafa Sandena. Reinhard przeprowadzał rewizję w piwnicy Sandena, podejrzanego o przechowywanie broni i aparatury radiowej. W pewnej chwili gestapowiec oddał do hotelarza serię z pistoletu maszynowego i położył go trupem na miejscu. Przed sądem tłumaczył się, że Sanden rozgarniając w piwnicy złożone tam ziemniaki niespodziewanie wyciągnął ukryty w nich pistolet, wobec czego Reinhard strzelił do niego w obawie o własne życie.

To wykretne tłumaczenie oskarżonego obalają jednak zeznania jednego ze świadków — również SS-mana, który był obecny podczas dokonywania rewizji u Sandena. Wyznał on, że Reinhard zastrzelił Sandena w chwili, gdy ten stał odwrócony do niego tyłem i nie miał w ręku żadnej broni...

Zdawałoby się — sprawa zupełnie jasna: niewątpliwie morderstwo, podstępne i okrutne pozbawienie życia niewinnego człowieka, za co według obowiązującego w NRF kodeksu karnego sąd powinien wymierzyć karę dożywotniego więzienia. A tymczasem Reinharda sędziowie przysięgli uniewinnili. Przyjęli oni wręcz cyniczną tezę, według której Reinhard był zdenerwowany i przemęczony (istotnie, Gestapo torturowało i mordowało ludzi nie tylko w dzień, lecz także w nocy...) i w tym stanie mógł sobie wyobrazić, że Sanden trzyma w ręku pistolet i zamierza do niego strzelić (choć w piwnicy byli przecież jeszcze inni gestapowcy z bronią gotową do strzału). Sąd ostatecznie uznał, że oskarżony działał w tzw. urojonej obronie koniecznej — i uwolnił Reinharda od winy i kary.

I druga sprawa. Chodzi tu o jednego z uczestników wielkiego procesu oprawców z hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu — lekarza obozowego dr Bernarda Lucasa. W wydanym w 1963 roku wyroku sąd przysięgłych we Frankfurcie skazał Lucasa na karę 3 lat i 3 miesiące więzienia za udzielenie pomocy w masowym wymordowaniu co najmniej czterech tysięcy Żydów węgierskich. Lucas mianowicie brał czterokrotnie

udział w tzw. selekcjach na rampie obozu oświęcimskiego. Znaczna część ofiar tej selekcji wędrowała bezpośrednio z rampy do komór gazowych.

Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, że Lucas różnił się znacznie od takich sadystrycznych oprawców, jak np. Boger czy Kaduk, którzy mordowali i torturowali więźniów w bestialski sposób i z własnej inicjatywy. Lucas wskazywał tylko, kogo z transportu należy na razie zatrzymać przy życiu, a kogo skierować do gazu. Poza tym odnosił się do więźniów poprawnie, starał się uchylać od "brudnej roboty" i w ogóle wydygotać się ze składu załogi Oświęcimia. Niewątpliwie też zasługiwał na łagodniejsze potraktowanie niż jego współoskarżeni i w wydanym przed pięcioma laty wyroku tak też go właśnie potraktowano.

Jednakże Lucas założył skargę rewizyjną, którą Trybunał Federalny uwzględnił. W ponownym procesie sąd przysięgłych we Frankfurcie nie tylko uniewinnił, lecz w całej rozciągłości zrehabilitował Lucasa. Oskarżony tłumaczył się, że brał udział w selekcjach w obawie o własne życie. Nawet prokurator postawił wniosek o uniewinnienie Lucasa, gdyż — jak oświadczył — nie da się wykluczyć, że oskarżony czuł się istotnie zagrożony. Sąd uznał, że przebieg rozprawy nie dostarczył dowodów na to, by odmowa udziału w selekcjach istotnie siliła go do zabójstwa. Niemniej zdaniem sądu nie można odrzucić twierdzenia Lucasa, że się o swoje życie obawiał, a więc działał w stanie "wyższej konieczności urojonej" (znów te urojenia! — K.L.).

W ten sposób stworzono bardzo niebezpieczny precedens. Dotychczas mianowicie przy wszystkich niedoskonałościach systemu ścigania zbrodni wojennych — jedno przynajmniej można było zaliczyć na plus zachodnio-niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości. Otóż do tej pary osoby winne zbrodni wojennej nie mogły się zastanawiać, że działają na rozkaz i że obawiały się odmówić wykonania zbrodnego rozkazu w trosce o swoje życie. Nie stwierdzono w istocie ani jednego wypadku, żeby za odmowę wykonania takiego rozkazu kogośkolwiek ukarano śmiercią. W najgorszym wypadku groziło za to karne przeniesienie na front.

Takie stawianie sprawy przez sądownictwo zachodni-niemieckie było ze wszech miar zrozumiałe i słuszne, a każde odstępstwo od tej zasady musi budzić niepokój. No bo jeśli oskarżeni będą mogli się zastanawiać rozkazami przełożonych, to nie będzie kogo karać. Każdy oskarżony przecież skorzysta z tego wyłomu w zasadzie jak z furtki i oświadczy, że mordował na rozkaz (nawet jeśli czynił to poza ramami generalnego rozkazu, powodowany wrodzonym okrucieństwem i żądzą mordu) i każdy będzie się tłumaczył, że chciał po prostu ratować własne życie, albo, że działał w stanie "urojonej obrony koniecznej". W ten sposób dziesiątki tysięcy najbardziej zwyrodniałych zbrodniarzy, którzy wymordowali miliony ludzi — to będzie nie innego jak tylko swojego rodzaju "piramida niewinnych": ci, którzy mordowali bezpośrednio — słuchali rozkazów swoich przełożonych; tamci znów otrzymywali ogólne polecenia od "morderców zza biurka" z głównej kwatery Gestapo i Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Centralne te z kolei podlegały rozkazom Himmlera, ten zaś wykonywał polecenia Hitlera. No i gdzież tu są winni? Wszak to tylko sumienni urzędnicy i posłuszni rozkazom żołnierze...

Tak rozumując doszlibyśmy do zupełnego absurdu. Największe zbrodnie w dziejach świata pozostałyby nie ukarane, a zbrodniarze i mordercy opuszczaliby salę sądową z dumnie podniesionym czołem. Tendencja, która coraz nagminniej przejawia się zaczyna w zachodni-niemieckim wymiarze sprawiedliwości, spotkać się musi z głosem oburzenia i potępienia światowej opinii publicznej. W istocie nie bez racji ktoś zauważył melancholijnie, że przy obecnym nastawieniu aparatu sądowego w NRF nawet Himmler miałby szanse uzyskania w sądzie zachodni-niemieckim wyroku uniewinniającego...

Bogdan Maciejewski

Gdański Drukarz

Pan Brunon mówi o sobie z uśmiechem, że jest autentycznym Litwinem, który jest zarazem radowym Gdańszczaninem. Spytacie, jak to możliwe? ... Po prostu — nazywa się ... Litwin.

Jest — jak się rzekło — gdańszczaninem z działa prądziadła. Jego ojciec pracował w stoczni, a 14-letni Brunon rozpoczął pracę w zawodzie drukarskim. Właśnie minęło niedawno pięćdziesiąciolecie pracy w zawodzie. Przyznacie, że piękny jubileusz!

Uczyłem się drukarstwa — mówi — prawie dziesięć lat. Wiadomo: to jest trudny zawód. W 1930 r. uzyskałem dyplom mistrzowski. To dopiero była prośba pana, sztuca! To było wydarzenie w życiu całej naszej Polonii gdańskiej. Zdałem wszystkie egzaminy z wynikiem bardzo dobrym. Nikomu, nie chwalać się, nie udało się w całej historii Wolnego Miasta uzyskać takiej oceny.

Istotnie, sukces był tam większy, że Brunon Litwin był Polakiem i w dodatku sekretarzem Związku Zawodowego Drukarzy. Zajmował się jako związkowiec sprawami oświatowymi, kształcenia zawodowego i propagandy. To z jego inicjatywy drukarze utworzyli fundusz strajkowy, który pozwalał strajkującym utrzymywać się przez pół roku. I właśnie dzięki takiemu zabezpieczeniu drukarze najczęściej wychodzili zwycięsko z walk z pracodawcami. Nie tędy dziwnego, że kiedy w 1933 r. nastąpił w "Wolnym" Mieście Gdańsku hitlerowcy, z miejsca rozwijali przede wszystkim właśnie związek zawodowy drukarzy, a Brunon Litwin na długo przed wojną znalazł się na ostatecznej czarnej liście Polaków przeznaczonych do likwidacji.

Zaczęły się ciężkie czasy — wspomina pan Brunon — bojątki SA i SS napadały na ulicach na ludzi związanych z polskimi organizacjami. Dokonywano licznych aresztowań. Wielu Polaków zdołało uratować swoje życie dzięki pomocy pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku — tej samej słynnej placówki, która dla całego świata stała się symbolem bohaterstwa i nieugiętości Polaków.

Otóż Polaków ukrywano w gmachu poczty. Ani bojówki SA, ani policja nie miały tutaj wstępu, bo budynek poczty był eksterytorialny. Nie podlegały kontroli władz gdańskich także i samochody Poczty Polskiej. I właśnie przy pomocy tych samochodów i zaufanych ludzi udało się na długo przed wojną "przeszwarować" przez granicę wielu działaczy polskich. W tej akcji "przemytu" Brunon Litwin brał czynny udział. Sam zaś uchował się głównie dzięki swojemu znakomitemu dyplomowi mistrzowskiemu. Jeszcze istniały resztki szacunku do wybitnych fachowców. Po prostu — tacy zawsze mogli przez cały czas pozostawać pod byc potrzebni. Ale Litwin ścisłym nadzorem Gestapo. Kiedy wybuchła wojna, ratował go szwagier Niemiec, który dał mu pracę w swoim przedsiębiorstwie. Mało tego: Brunon Litwin zdołał nawet uniknąć służby w Wehrmachcie, jako że "szczęśliwie" przypadała się choroba oczu.

Trwał więc w swoim mieście w najtrudniejszy czas wojny, prześladowany i szacowany. Znowu dzięki pomocy szwagra Litwin wyjechał do Gdańska, w chwili kiedy front był blisko. Przewoził się do Hamburga, gdzie ukrywał się do czasu nadejścia Amerykanów.

W pierwszych dniach czerwca 1945 r. Litwin powrócił na Motławę i od razu rozpoczął pracę w drukarni Stoczni Gdańskiej, której jest kierownikiem do dnia dzisiejszego. Pierwsze miesiące i lata były bardzo ciężkie — wspomina — byłem w jednej osobie

kierownikiem, zecerem, zaopatrzeniowcem — wszystkim — czym trzeba było być. Z jakichś zakamarków zniszczonego do szczytu miasta ściągaliśmy maszyny, papier, czcionki. Zgromadziłem zapasy papieru na trzy lata, co przez niektórych zostało potraktowane jako ... cud! Czcionki zaś wydosłaliśmy nie tyle spod ziemi, co spod ... wody. W Pleniewie, w danej twierdzy wojskowej Niemcy mieli drukarnię. Pojechałem tam i odkryłem zatopione w wodzie kaszty drukarskie pełne czcionek. Niektóre są nam przydatne jeszcze dzisiaj.

Nie lubi pan Brunon przechrzątek. Nie chce mówić o sobie, innych woli przypominać. Ale mieszkańcy Gdańska, a zwłaszcza ludzie związani z drukarstwem, prasą, wydawnictwami, pamiętają dobrze tamte pierwsze dni. Bywało, że Litwin sam jeden drukował nieraz dziennie 25 tysięcy różnych rodzajów druków. Jednak i dzisiaj nie opuszcza go pasja dobrej roboty. A sześćdziesiątka już "stuknęła" sztery lata temu. Ciągłe coś tam poprawia, ulepsza w swojej drukarni. Nadal, jak przed wojną, działa w związku zawodowym.

Za rok pójdę na emeryturę. Chciałbym młodych uczyć drukarskiego fachu. Postawiłem tylko warunek: nie będę tego robił za pieniądze. I w tych słowach mieści się cały gdański drukarz — Brunon Litwin. Posiada on bowiem dwie cechy, dwie zalety charakteru, które — przynajmniej to — do często spotykanych nie należą, a mianowicie: bezinteresowność i ukochanie dobrej, rzetelnej roboty.

A przecież ... A przecież nie musiał wtedy, w 1945 r. wracać na gruz. Jego siostry powychodziły za Niemców i mieszkają w NRF.

Brunon Litwin cieszy się szacunkiem i uznaniem. Był wielokrotnie odznaczany, nawet odznaką Zasłużonego Stocznicy. I trzeba powiedzieć, że dobrze sobie zasłużył na to uznanie ciężką, ofiarną pracą przez pół wieku. Pracą dla Gdańska — miasta rodzinnego. Pracą dla Polski.



KROLOWA W MIDI — Brytyjska królowa Elżbieta II-ga po raz pierwszy ukazała się publicznie w płaszczu midi i długich butach. Zdjęcie zostało wykonane w czasie powrotu królowej do swojej siedziby w Londynie, Pałacu Buckingham, z Sandringham, królewskiej rezydencji poza stolicą.

Jubileusz Teatru w Nowej Hucie

Kraków — Przedstawieniem "Krakowiaków i Górali" w reżyserii Jana Skotnickiego zakończone zostały uroczystości 15-lecia Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Z okazji jubileuszu pracownikom teatru i aktorom wręczono Złote Odznaki "Za pracę społeczną dla miasta Krakowa". "Zasiłkowego działacza kultury", oraz "ucłowniczego Nowej Huty". Odnaczenie te przyznane zostały także teatrowi. Teatr w trakcie obchodów jubileuszowych otrzymał nowy, 3-piętrowy gmach zaplecza o kubaturze przeszło 11 tys. m sześciennych. Jest to najnowocześniejsze i największe zaplecze teatralne w Krakowie.

* PRACA MĘSKA

WAREHOUSE MAN

We are seeking an experienced lift truck driver for an immediate position in our warehouse.

Good Company benefits. Call:

Mr. Keller at 666-5840

Near Lake & Ashland

JOURNEYMAN MECHANIC

Gasoline and Diesel experience necessary.

LU 5-4000 Ext. 61

JANITOR

Experienced in cleaning and lite repairs. Small loop office building. Must speak and understand English. Full time, day job preferred, but would consider two relief men to each work ½ day. These are good jobs.

108 W. LAKE STREET Room 200 — Mr. Tom 372-8608

Experienced STOCK ROOM MAN

RECEIVING — SHIPPING INVENTORY

\$133 — 5 days — 45 hour week. Apply at once

110 W. HUBBARD

Dorywcza Praca

Natychmiast zatrudnimy emeryta lub pół-emeryta do lekkiej pracy przy pakowaniu w naszym departamencie klejenia. 3 dni w tygodniu. Dzwonicie do:

Mr. KELLER

666-5840

Blisko Lake i Ashland

DO POMOCY w kuchni, wydawania obiadów i robienia pierogów. Polska gospoda. 2810 W. 55th St.

WANTED

EXPERIENCED SLITTER OPERATOR

Capable of making setups on slitting steel and aluminum. Call (312) 748-1252 8 a.m. to 5 p.m. After 5 p.m. (312) 748-6967

TRUCK CHECKER

Apply in Person To:

R. O'BARSKI

111 E. 89th Place, Chicago, Ill.

Experience not necessary. Good health required.

* MILWAUKEE, WIS.

* PRACA ŻENSKA

WOMEN OF ALL AGES

Step out of the factory into a high paying position! No experience necessary, no age limit. I.B.M. Key Punch "Trainers" are needed now. Call K.P.A. 414-273-3551 and see how you can enter this profitable, exciting, fantastic career.

SEWING MACHINE OPERATORS

Experienced for major sportswear firm located in Brown Deer, Wis.; excellent piece work earnings and company benefits.

APPLY: JACK WINTER, INC.

8100 N. Teutonia Milwaukee, Wis.

* PRACA MĘSKA

SALES

Tremendous Growth of National Co. Requires 5 salesmen to be hired in the next 3 months for permanent position in local Milwaukee area; no travel; hrs. 8:30 to 5; start at \$900 per month draw; 1st year commission in earnings \$7,600 to \$10,000; 2nd year \$12,000 to \$15,000; 3rd year \$14,000 and up. Professional salesmen and trainees who are ambitious, sales minded, of high intelligence and able to converse well, will be selected; rapid advancement to management; stock options, other benefits available. Call between 10 and 5:30 p.m. for confidential interview. Mr. Martens — A.C. 414 — 276-8332

* KONTRAKTORZY

Oczyszczenie Bojlara i Paleniska (Furnace) za \$7.50

Takez: Reperacje Urządzeń do Ogrzewania Robotu Gwarantowana — 24 Godzinna Obsługa

METROPOLITAN HEATING CO.

MA 6-0634 lub 889-4448

* PRACA ŻENSKA

CELEBRITY FASHION JEWELS

Opening full or part time, new in your area. Replies confidential.

Mrs. V. W. WADE

354-7016 636-8294

CLERICAL

6 opening available, file clerks, typist, and telephone clerks.

DUN & BRADSTREET

300 W. Adams, 7-th Flor

GENERAL OFFICE

A JOB WITH A FUTURE Experienced or will train. Our outstanding benefit package includes:

- EXCELLENT WORKING CONDITIONS
- COMPANY PAID HOLIDAYS
- PROFIT SHARING

Apply or Call for Appointment

842-8600 - Ext. 75

CHICAGO TOWEL CO.

2516 S. Wabash

An Equal Opportunity Employer

POMOCNIC w kuchni. Na cały i część dnia. Muszą pisać i mówić trochę po angielsku. Dobra zapłata. 237-5262.

WOMAN COOK

Day time. Must be experienced.

Apply:

3800 N. Lincoln Ave.

525-0200

* Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER

Must be good cook. Live in with family of two adults. Near North apt., no children. Top salary and home for right person. Must have reference. Miss Anderson. 856-6301

General Housekeeping

Small lovely home. Live-in. 5 days. Off Sundays and Mondays. Own room, T. V. Near Northwest suburb. \$50 per week.

453-9298

* DOMY

DOCHÓD — WŁASNOŚĆ

Bądźcie właścicielami swojego własnego nowego budynku apartamentowego o 6 mieszkańach. Mieszkajcie nie płacąc czynszu i w dodatku robiąc jeszcze pieniądze. Otwarte codziennie 10—5-ej. Zamknijcie w niedzielę.

MICHAŁ REALTY

787-3245

LAWRENCE-MILWAUKEE 1½ piętrowy murowany budynek, 4 pokoje na 1-szym, 3 pokoje na 2-gim wynajęte za \$115 miesięcznie. Duża parcela.

CENTRAL REAL ESTATE

777-0122

PRZEZ WŁASCIŚCIELA

Murowany 5-pokojowy. Pełen basement. Garaż na 2 auta. Blisko szkoły i kościoła. 6000 W. 6000 S. Natychmiastowe objęcie.

Tel. 767-6271

Prokurator Scott Żąda Ławy Przysięgłych Do Sprawy Powella

Stanowy prokurator generalny William J. Scott zwrócił się o natychmiastowe śledztwo i powołanie wielkiej ławy przysięgłych przez powiat Sangamon w Springfield, w sprawie majątku po zmarłym sekretarzu stanu Paul Powelli, czy nie zachodzą w całej sprawie jakie wykroczenia kryminalne.

Scott skierował swe żądanie do stan. prokuratora pow. Sangamon, Richarda A. Hollisa. Scott ujawnił o swym żądaniu w mowie, jaką wygłosił na rocznym przyjęciu i zebraniu Rady State Ulicy w Palmer House. Dyskutował on później sprawę Powella z reporterami.

Podkreślił, iż sekretarka Powella, Marge Hensley działała nielegalnie, usuwając skrzynki z aktami i rekordami Powella z jego biura i przewożąc je do swego domu. Rekordy te są własnością stanu i winny być przekazane do wielkiej ławy przysięgłych.

Scott powiedział również, iż urzędnicy śledczy z jego biura wraz z agentami FBI ujawnili nowe poszlaki, które wymagają by cała sprawa została przesłuchana przez wielką ławę. Nie wymienił co ma on na myśli mówiąc o nowych poszlakach. Jednakże odnosiło się to do badań na Flory-

dzie i pobytu sekretarki Hensley na jej tam urlopie.

Scott powiedział, iż śledztwo wykazuje, iż mogła być kradzież własności Powella w biurze jego, zaraz po jego śmierci 10 października w Rochester, Minn.

Jeden z reporterów zapytał Scotta, czy nie uważa, iż sędzia William R. Chamberlain, szef sądu okręgowego pow. Sangamon, który miałby posiadać władzę prawną nad wielką ławą pow. Sangamon winien być zdyskwalifikowany od akcji sądowej, gdyż był on wśród osób, które weszły do biura Powella wkrótce po jego zgonie.

Scott odpowiedział, iż nie ma on prawa obecnie do wyłączenia takiej propozycji, ale uważa, iż Chamberlain może sam się zdyskwalifikować, z własnej woli.

Scott powiedział dalej, iż nikt jeszcze nie wie, czy kiedykolwiek znajdzie się wszystkie odpowiedzi na tajemniczą sprawę Powella, ale uważa, że wielka ława przysięgłych będzie odpowiednią do wysłuchania całej sprawy.

Jeśliby któryś z aktów z biura Powella okazał się zniszczony byłaby to sprawa kryminalna i osoba taka byłaby ukarana, dokończył prokurator Scott.

Badania Rachunków Po Zmarłym Sekretarzu Stanu Powellu

Jak dotąd prowadzone śledztwo wykazuje, to zmarły sekretarz stanu Paul Powell wydawał znaczne sumy na wyjazdy swoje na konferencje sekretarzy stanów. Badania rachunków po nim ujawniają, iż stan płacił 180 dol. miesięcznie za jego mieszkanie w hotelu St. Nicholas w Springfield. Powell i jego dwie sekretarki odbywały wraz z nim podróże na te konwencje, przyczem stan pokrywał przejazdy ich samolotami 1-ą klasą i wydatki.

Przez okres 2 lat Powell przedstawiał do pokrycia rachunki za wyżywienie swoje, mimo, iż nie opuszczał on w tym okresie stolicy stanu Springfield. Przedstawiał on również rachunki za rozmowy telefoniczne, obciążając stan, nadto różne inne wydatki. Powell wyjeżdżał wraz z swoimi pomocnikami na konwencje sekretarzy stanów do Denver, Las Vegas, Honolulu, Anaheim, Calif., i do Newport, R. I. w ostatnich pięciu latach, Rachunki do opłacenia za 4-dniową konwencję w Denver w 1960 roku obciążające stan podawały po-

stój w hotelu po 60 dol. dziennie, po 15 dol. dziennie za wyżywienie i po 10 dol. dziennie na różne inne wydatki. Rachunek za tę 4-dniową konwencję wyniósł sumę \$444.90, nie włączając opłaty za przejazd samolotem.

Pomocnik Powella Nicholas D. Ciaccio wykazywał rachunki za pokój w hotelu Denver po 21 dol. dziennie, po 10 dol. za wyżywienie i po 5 dol. dziennie na różne wydatki. Oby sekretarki Hensley i Marilyn Towle które również były z Powellem na tej konwencji wykazywały rachunki po 12 dol. dziennie za postój w hotelu.

W listopadzie 1965 roku Powell wyjechał na konwencję do Honolulu. Ogólny rachunek Powella wyniósł \$1,231, wykazane do pokrycia przez stan. Niema rachunków z opłacenia pomocników, którzy Powellem na towarzyszyli.

W październiku 1967 roku Powell wziął udział w konwencji w Las Vegas, rachunek wyniósł \$704. W październiku 1968 roku Powell wraz z dwoma sekretarkami wyjechał na konwencję sekretarzy stanów do Anaheim, Calif. Rachunek za pobyt ten wyniósł bez opłaty przełotu \$233 dla Powella i po \$1123 dla każdej z sekretarek. Rachunek United Air Lines wyniósł za tę podróż \$759.28. Rachunek zaś ogólny za udział w tej konferencji wyniósł \$81,988. Był on tam z dwoma pomocnikami Ciaccio i jego żoną oraz z Josephem McMahonem.

Od początku 1965 roku Powell żądał płacenia sobie na dzieńne wydatki pomimo iż jego biuro znajdowało się w Springfield. W przedstawionych rachunkach które ciągnęły się do 1967 roku przedstawiano do zwrotu wydatki na wyżywienie sięgające od 12.50 do 28.90 dziennie. Od października 1965 roku stan opłacał mu mieszkanie w hotelu St. Nicholas po 180 dol. miesięcznie. Od połowy 1967 roku Powell przedstawiał do zwrotu rachunki za różne przejazdy i pobytu w Chicago i w innych miastach stanu.

Obecnie śledztwo bada, czy nie ma jakiegś sumy pieniędzy w bankach na Florydzie, dokąd wyjechała sekretarka Hensley po zgonie Powella. Śledztwo bada również dlaczego w książce „Who is Who” umieszczono, iż posiada on 6 dzieci i czy niema tego wyszczególnienia w zeznaniach podatkowych.

Dym w Stołówce Studenckiej

We wtorek, w studenckiej stołówce na Uniwersytecie Illinois — Chicago Circle, zauważono w czasie lunchu wydobywający się z otworu wentylacyjnego dym. Już wkrótce udało się ustalić, iż na 6-y piętrze w tzw. pomieszczeniu ekwipunkowym, nieznaną sprawcą umieszcili zegarówą, dymną świecę. W stołówce znajdowało około 90 osób. Nikt nie odniósł żadnych obrażeń. Nie zauważono również paniki. Kiedy zgromadzony dym stał się bardziej dokuczliwy, studenci opuścili stołówkę.



NOWY YORK — Nowojorscy policjanci 43-go Precynktu opuścili swoje stanowiska pracy i wdziali cywilne ubrania, domagając się od miasta wyższych płac.

Trzy Agencje Sprawdzają 'Kupowanie' Dyplomów High School

Trzy agencje publiczne okazywały zainteresowania zajęciami się rolą jaką odgrywał i czy odgrywał, policjant z Englewood stacji, który zarządzał programem pomocy dla studentów z porzuconą nauką w celu uzyskania dyplomów ukończenia średniej szkoły. Program taki obecnie zawieszony został w Kennedy-King Kolegium, które znajduje się pnr. 7047 S. Stewart.

Pełnomocnik tego programu został aresztowany w ub. czwartek w swej klasie, wykładowej i oskarżony o branie łapówek i niewłaściwe zachowanie się.

Oscar Shabat, który jest kanclerzem Miejskich Kolegiów w Chicago, zidentyfikował nazwisko tego policjanta jako Willie Sherrod. Shabat oświadczył, iż Sherrod oficjalnie najął pełnomocnika w osobie Malachy Okon Udofo na program, którym Sherrod zarządzał a zwany General Education Development, program próbny uzyskiwania ekwiwalentu średniego szkolnictwa, w Kennedy-King kolegium. Obecnie, powiedział Shabat, próbujemy sprawdzić w jaki sposób zarządca programu ten wykonywał.

Sherrod ma być obecnie przepytany i przez Shabata i kuratora powiatu Cook i przez przez urząd śledczy stan. prowydział wewnętrzny Chic.

Policji pod dyрекcją Michael Cooney.

Cooney zamierza sprawdzić, czy Sherrod posiadał oficjalne zezwolenie z departamentu policji na pełnienie dodatkowego zatrudnienia. Departament policji w Chicago zakazuje pomocniczej pracy policjantom przenoszonych 20 godzin zajęć w tygodniu, — bez specjalnego pozwolenia z Departamentu.

Superintendent szkół pow. Cook, Robert P. Hanrahan oświadczył w ub. tygodniu, iż jego biuro i urzędnicy śledczy ujawnili poszlaki łączące Udofo z pobieraniem łapówek od studentów z programu w kolegium Kennedy-King, za otrzymanie pytań na egzamin sprawdzający.

Shabat powiedział, iż Sherrod został przeniesiony w sierpniu ub. roku przez departament policji, ponieważ prowadził on program General Education Development w okolicy Kennedy-King w czasie, kiedy wyznaczony był do służby w policji. Miał on więc być zajęty oficjalną pracą szkolną, w czasie, w którym winien on pełnić swą powinność jako policjant.

Udofo, który został aresztowany i stoi pod zarzutem brania łapówek za zdradzenie pytań do egzaminu, jest również na funkcji nauczyciela wiedz w elementarnej szkole Doolittle, pnr. 525 E. 35-ta ul.

Prokurator Chce Zagwarantować Nietykalność Świadkom Obławy

Prowadzący kolejne dochodzenie w sprawie obławy na kwaterę Czarnych Panter prokuratorzy pr w dopodobniej zaofertują całkowitą nietykalność osobom, które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacji dotyczących zajścia.

4-go grudnia 1969 roku w wyniku obławy na kwaterę Czarnych Panter, która mieściła się w prywatnym mieszkaniu pnr. 2337 West Monroe, zginęło dwóch przywódców agresywnej partii murzyńskiej, Fred Hampton oraz Mark Clark. Jak dotychczas, członkowie Partii Czarnych Panter stanowczo odmawiali kooperacji najpierw z komisją federalną, która sporządziła raport ze swego dochodzenia, oraz obecnie z komisją pow. Cook. Przypuszczalnie obawa przed ewentualnym postawieniem zeznającego w stan oskarżenia za nielegalne posia-

danie broni wstrzymywała niektórych członków Czarnej Pantery od udzielenia informacji.

Komisja dochodzeniowa najprawdopodobniej zgodzi się na zagwarantowanie absolutnej nietykalności chicagowskiemu oficerowi policji, który w wyniku raportu federalnej komisji zostali przeniesieni ze swych stanowisk dyscyplinarnie. Jak wiadomo komisja w swoim raporcie bardzo krytycznie ustosunkowała się do akcji, którą zorganizował i zrealizował generalny prokurator stanowy Edward V. Hanrahan oraz jego asystent Richard S. Jalovec. Sprawa grudniowej obławy jest dotychczas przyczyną wielu kontrowersji. Powiatowa komisja dochodzeniowa (zajście miało miejsce w pow. Cook), postanowiła z do być więcej konkretnych faktów i informacji na temat zajścia.

Po ogłoszeniu raportu federalnego zwolniono ze stanowiska dyrektora Działu Spraw Wewnętrznych został kapitan Harry Ervanian. Również zastępca inspektora policji John F. Mulchrone, został zwolniony ze stanowiska dyr. Biura Inspekcyjnego i kapitan David J. Purtell, ze stanowiska dyrektora Policyjnego Laboratorium Kryminalnego.

Zderzenie Sie 2 Autobusów CTA

Co najmniej 9 osób, pasażerów dwóch autobusów CTA zostało rannych w kolizji tych autobusów, jaka wydarzyła się we wtorek rano na Madison ulicy, naprzeciwko domu pnr. 5350. Przypuszczalnie obydwaj autobusy jechały w kierunku zachodnim po Madison. Cztery ranni pasażerowie zabrani zostali do szpitala Garfield Park Community, a pięciu innych opatrzone w szpitalu Loretto.

Zginęli w Wypadkach Drogowych

Maurice Youngren, 53-letni szofer Wilkinson Bus Service, 10822 S. Moody, Burbank, poniósł śmierć gdy prowadzona przez niego ciężarówka wpadła do kanału przy drodze bocznej, w Oak Park. Youngren, zamieszkały pnr. 8517 Normandy ulica, stracił — jak przypuszcza policja — kontrolę nad wozem.

W innym wypadku drogowym, 70-letni mężczyzna dostał ataku serca, w aucie, gdy wiozł swoją żonę do pracy. Harry Olsen, pnr. 2334 W. Armitage stracił kontrolę nad kierownicą, uderzając autem w ścianę budynku pnr. 1747 Milwaukee, cofnął się następnie i zderzył z zaparkowanym autem. Martha Olsen, lat 68 została opatrzona w St. Elizabeth szpitalu i zwolniona.

Matka w Tawernie — Dziecko Na Ulicy

Policja zaopiekowała się 4-gim głodnym, zmarzniętym dzieckiem, 3 z których znaleziono w suterenu domu pnr. 6036 S. Wallace ulica. Patrol policyjny z Englewood przejeżdżał ul. Wallace, i policjanci zobaczyli stojącą w śniegu, lekko ubraną, bosą dziewczynkę, trzęsącą się z zimna, półprzytomną. Dziewczynka, po ogrzaniu się w ciepłym aucie, okryta kurtką jednego z policjantów, wskazała im drogę do suterenu pnr. 6036 Wallace, słabo oświetlonej, gdzie troje nagich dzieciaków grzało się przy małym piecyku. Dzieci przewieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili ogólne wyczerpanie spowodowane niedożywieniem oraz infekcję skóry. Teresa, lat 3, jej bratem Allen, 2 i Antonim Bean 1, zaopiekowały się Władze od Spraw Młodzieżowych. W międzyczasie policjanci, na podstawie informacji udzielonych przez sąsiadów, odnaleźli matki opuszczonych i zaniedbanych dzieci: Ella Bean, lat 18 i Samida Williams, 21. obie zamieszkałe na Wallace ul. znajdowały się w tawernie na 60th i Halsted, w stanie „niezbyt trzeźwym”. Obie zostały aresztowane, pod zarzutem pozostawienia dzieci bez żadnej opieki.

Przygnieciony Ciężarówką

John Kemp, lat 70, zam. pnr. 5640 S. Wabash ulica, został zabity, gdy ciężarówka z której wyładowywał węgiel przewróciła się pod ciężarem ładunku, grzebiąc staruszkę. Wypadek miał miejsce gdy staruszek rozpoczął wyładowywanie 30 ton węgla na terenie Mid Continental Coal and Coke Co., przy 3431 E. 95 ulicy.

20 Mężczyzn Podejrzanych o Zamordowanie Kobiety

Policja w Hillside w porozumieniu z stanowym Biurem Śledczym podda specjalnym testom („lie detector tests”) kilku mężczyzn w związku z morderstwem 35-letniej mieszkanki Hillside, Lettie Johnson. W sobotę Johnson została znaleziona martwa w swoim mieszkaniu. Śmierć nastąpiła przez uduszenie aczkolwiek ciało zamordowanej znaleziono w łazience w wannie wypełnionej wodą. Według wstępnej autopsji nie stwierdzono jednak wody w płucach ofiary. Kobieta została zamordowana poczem zwłoki mordercy włożył do wanny.

W notessie Lettie znaleziono nazwiska, adresy i numery telefoniczne 20-tu mężczyzn. Większość z nich policja już zdażyła przesłuchać. W czwartek lub piątek 4 z nich zostanie poddanych próbie mówienia prawdy przy pomocy specjalnych urządzeń. W ten sam sposób zostanie przesłuchanych 4-ch innych podejrzanych.

W łazience i na meblach w pokoju znaleziono odciski palców, które przypuszczalnie zostały pozostawione przez mordercę. Sierżant policji w Hillside John Nolen oznajmił, iż morderca musiał być osobą znaną Lettie Johnson, ponieważ nie znaleziono śladów włamania się do mieszkania siłą. W drzwiach frontowych mieszkania zainstalowany jest

specjalny przeziernik, umożliwiający widzenie osoby przed otworzeniem drzwi. Johnson również zainstalowała w drzwiach dodatkowy zamek. Motyw zabójstwa nie jest znany. Nie stwierdzono również żeby Johnson została zgwałcona. Ostatnią osobą, która widziała ofiarę jest administrator gmachu apartamentowego, gdzie wynajmowała mieszkanie. Norman Croak zeznał, iż w piątek Johnson powróciła z tygodniowego pobytu w Meksyku. Także w piątek zapłaciła u niego komornę.

Wśród przesłuchiwanym jest drugi mąż ofiary, finansjer z Louisville. Para żyła w separacji i rozpoczęła procedurę rozwodową. Pierwszy mąż, lekarz, mieszka z trojgiem dzieci w Henderson, Ky.

Aresztowano 10 Członków Bandy Gangster P Stones

Policja aresztowała dziś w nocy 10 członków bandy młodzieżowej Gangster P Stones, oddam Black P Stone Nation, pod zarzutem nieprawego posiadania broni i udzielenia schronu nieletnim dziewczętom, które uciekły z domów. Aresztowanie nastąpiło wskutek zażalenia rodziców, którzy byli na tropie „zaginionych” córek. Podczas rewizji w głównej kwaterze bandy pnr. 1625 Washington blvd., policja zaareztowała znajdujące się tam 7 dziewcząt, które później zostały zwolnione i oddane pod opiekę rodziców. W czasie rewizji znaleziono 22-kalibrowy rewolwer.

Odwołano Strajk Robotników "Harvester"

We wtorek kierownictwo firmy produkującej maszyny i urządzenia rolnicze Harvester osiągnęło prowizoryczne porozumienie ze strajkującymi robotnikami. Robotnicy International Harvester Co. należą do tego samego związku zawodowego co robotnicy przemysłu motoryzacyjnego. Domagają się oni podwyżki płac.

Prowizoryczne porozumienie osiągnięto kiedy przedstawicielstwo firmy zgodziło się wziąć pod uwagę warunki pracy robotników. General Motors, Forda i Caterpillar Tractor Co. po odwołaniu strajku będą kontynuowane rozmowy.

3-Letni Chłopiec Dotkliwie Poparzony

3-letni chłopiec doznał poparzenia 40 proc. ciała w czasie pożaru, na drugim piętrze mieszkanca pnr 1951 N. Bissell ul., we wtorek, w godzinach przedpołudniowych. Ojciec chłopca, Arthur Crume, zbudził się około 10-jej gdy cały pokój był przepchnięty dymem. Porwał na ręce 13-miesięcznego synka George i wyrzucił przez okno w ramiona sąsiada. 3-letni Curtis był w innym pokoju i ojciec nie mógł dostać się do niego, gdyż pokój — jak mówią strażnicy, znajdował się cały w ogniu. Straż pożarna przewiozła Curtisa do Children's Memorial Hospital, gdzie stwierdzono silne poparzenia. Stan chłopca jest poważny. Powodu pożaru nie ustalono, uszkodzenia budynku określa się na \$1,500.

„Dziennik Związkowy” najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

For your car
your home
your life
and your health

**State Farm is all
you need to know
about insurance.**

See me,
STAN KAPKA
4638 N. WESTERN
BUS. 878-1200
RES. 965-7488

STATE FARM
INSURANCE

STATE FARM
Insurance Companies
Home Offices: Bloomington, Illinois

**NORTHWESTTOWN
BUSINESS DIRECTORY**

Popierajcie Firmy Które Się Ogłaszają w Dzienniku Związkowym

LIQUOR STORE

Największy wybór
importowanych wódek
z Polski; likierów
Baczewskiego i Mikołasza
posiada w Chicago tylko
popularny skład

**LENARD'S
Liquor House**

1172 Milwaukee Avenue
Telefon: AR 6-4246
Chicago, Illinois 60622

REAL ESTATE

**J. B. FALLASCH
I SYNOWIE**

Załatwia wszelkie sprawy realnościowe jak kupno, sprzedaż, zamiana budynków, hipoteki, ubezpieczenia ogniowe, od wypadków

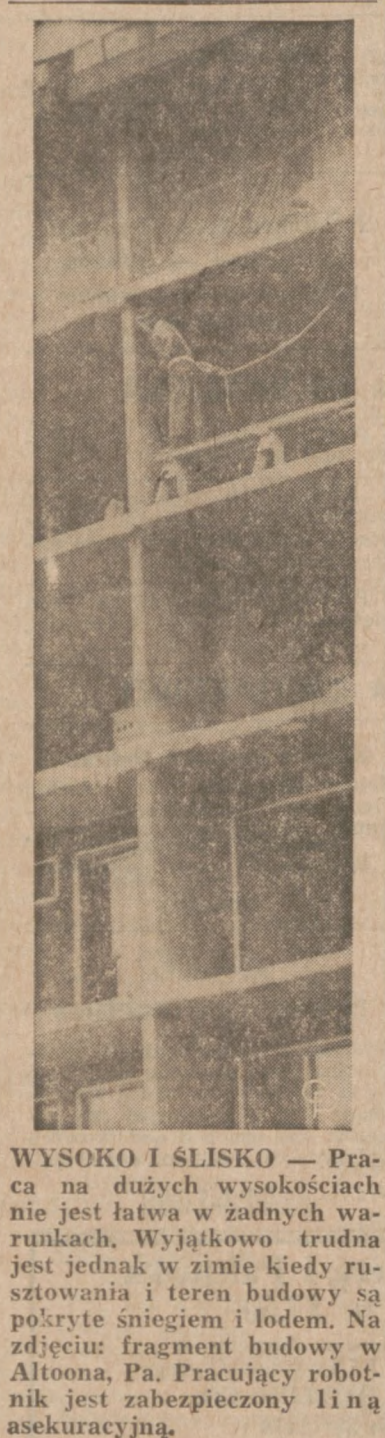
Telefon ARmitage 6-1517
2871 MILWAUKEE

Pon., wtorek, czwart. 9-5 po poł
1-9 wiecz. Piątek i Sob. 9-5 po poł
Środa 9-12 w południe.

MIRROS

STAROKRAJSKA, prawdziwa
masz ZYWKOSTOWA Nr. 2 \$2.00,
silnie rozgrzewająca, doskonała na
przeziębienia, na bóle mięśniowe,
reumatyczne i artretyczne. Nr. 1,
\$2.00, doskonała na zwichnięcia, zła-
mania, stłuszczenia, opuchliznę, po-
rażenia skóry i zia cure. Do na-
bycia w polskich aptekach. Wysy-
lany przez pocztę, opłacone cze-
kiem lub money order. Dodaje 25
centów za jeden słoik, po 10 centów
za każdy następny NA COD i do
Kanady zamówień nie przyjmujemy.

MIRROS MEDICINE CO.
2018 W. Division St.
Chicago, Ill. 60622



WYSOKO I SLISKO — Praca na dużych wysokościach nie jest łatwa w żadnych warunkach. Wyjątkowo trudna jest jednak w zimie kiedy rusztowania i teren budowy są pokryte śniegiem i lodem. Na zdjęciu: fragment budowy w Altoona, Pa. Pracujący robotnik jest zabezpieczony liną asekuracyjną.